NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 106 (2647). Wilno Wtorek 25 Kwietnia 1933 r. Cena 15 groszy

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

## Jak trzeba eksportować.

Artykuł niniejszy drukujemy jako dyskusyjny (Red.).

Z zapowiedzi przedstawicieli rządu, wygłoszonych w Sejmie podczas ostatniej sesji wynika, że rząd opracowuje nowe zasady popierania eksportu, pragnąc je dostosować do powstałych ostatniemi czasy stosunków w tym zakresie na rynkach światowych.

W eksporcie tym ziemie północno-wschodnie biorą udział naogół stosunkowo nieznaczny, jednak w zakresie niektórych gałęzi, jak w np. drzewnictwie, udział główny. Wskazanem jest przeto abyśmy i z naszego lokalnego punktu widzenia oświetlali te podstawy, na których nowe zamierzenia w zakresie popierania eksportu polskiego wogóle winny być oparte.

Eksport Polski doznaje obecnie trudności głównie z tego powodu, że rynki zbytu, które do 1925 r. kształtowały się dla nas wszędzie prawie normalnie, uległy od tego czasu znacznemu zwężeniu, a to głównie ze względu na stosowanie w Zachodniej Europie różnych ograniczeń importowych. Niemcy, które kiedyś były odbiorcami prawie połowy naszego eksportu odpadły jako bezpośredni nabywca lub odsprzedawca, z powodu konfliktu celnego z Polską. Eksport nasz znalazł inne europejskie rynki zbytu, jak Skandynawja, Czechosłowacja, Anglja Francja, Belgja i t. d. Jednak i na tych rynkach trudno było umocnić się, gdyż państwa te zaczęły stosować u siebie różne ograniczenia importowe.

Dla kupiectwa polskiego, które w stosunkach powojennych zmuszone było całkowicie zmienić nastawienie swego handlu zagranicznego ustawiczne przerzucanie się z musu z jednego rynku obcego na drugi, w ucieczce od ciągłych ograniczeń importowych — posiada chyba tylko znaczenie dodatnie, powiedzmy, wychowawcze, co dla nas, tak słabo obeznanych z normami handlu światowego jest może dobrą szkołą życia, ale, praktycznie biorąc, nie daje to możności nigdzie usadowienia się dobre.

Tak lub inaczej oceniając bieżące skutki tych konjunktur, stwierdzić należy, że barjery celne, ograniczenia kontyngentowe i dewizowe innych — prawie że zamknęły obecnie wiele rynków europejskich przed polskim towarem.

Z berjerami celnemi umieliśmy dawać sobie jako tako radę przy pomocy wypłacanych eksporterom przez rząd t. zw. premij eksportowych. Ale żadne premje eksportowe nie pomogą tam, gdzie stykamy się u obcych z zarządzeniami innego, sztucznego, rodzaju, jak ograniczenia dewizowe lub kontyngenty.

Sądzić więc należy z ostatnich usiłowań Państwowego Instytutu Eksportowego, że na te trudności szukamy środków zaradczych w badaniu rynków dalszych, pozaeuorpejskich i że w tym właśnie kierunku pójdą nasze zabiegi.

Są one dla nas rzeczą zupełnie nową i trudną, szczególnie wobec specyficznych warunków handlu na tych rynkach egzotycznych, jednak, jak widać z dotychczasowych usiłowań lub badań, zupełne możliwe i korzystne.

Aby jednak taki eksport mógł u nas powstać brakuje nam dwóch podstawowych warunków: **taniego frachtu morskiego i dłuższego terminu weksla handlowego,** niż przyjęty obecnie jako normalny. Bez tych dwóch czynników najlepsze dla nas konjunktury na rynkach odległych nie dadzą trwałych wyników.

W zakresie taniego przewozu morskiego decyduje własna flota handlowa. Aczkolwiek nie posiadamy jej w stopniu takim, że moglibyśmy równać się z innemi europejskiemi stosunkami w tym zakresie, to jednak zbytnio przesadzamy obecnie nasze niedomagania morskie. Nasz obecny tonnaż morski wystarcza na okers zapoczątkowań omawianego handlu na dalszych rynkach zamorskich.

Kryzys handlowy istnieje w całej Europie. Jest on tym czynnikiem, który zmusza nas do zdobywania nowych rynków zbytu.

Zachodzi jednak konieczność zrewidowania formy, w której obecnie rząd popiera finansowo eksport, czyli t. zw. premij eksportowych. Premje te, jako uzasadnione głównie koniecznością przełamywania obcych barjer celnych, tracą przy odległych rynkach w znacznym stopniu swoją podstawową rację, działają chyba pośrednio, jako do pewnego stopnia obniżające koszty dłuższego przewozu.

Sądzić więc należy, że winna tu być przedyskutowaną i przyjętą inna zasada dotacji pieniężnej skarbu, zresztą naogół możliwa do umieszczenia może całkowicie w obecnej sumie, przeznaczonej na finansowanie eksportu, skoro i z premij eksportowych w dotychczasowym rozmiarze korzystamy coraz mniej skutkiem ograniczenia europejskich rynków. Powinniśmy mianowicie w odniesieniu do odległych rynków zamorskich stosować zasadę nie t zw. zwrotu ceł czyli dotychczasowych premij eksportowych, — ale zasadę zwrotu, całkowitego lub częściowego, frachtów morskich. Jest to zasada, którą stosuje u siebie naprz. nader skutecznie Jpaonja i ma ona tym sposobem ułatwione możliwości konkurencyjne na całym świecie. Stąd zapewne istnieje niesłuszny w znacznym stopniu pogląd o kosztownym jakoby dumpingu japońskim w jej handlu eksportowym. Jednak w istocie ma tu miejsce tylko skuteczność obranej zasady. Nawet nasz Instytut Eksportowy w jednej ze swoich ostatnich enunecjacyj, omawiających możliwości oksportowe na jednym z rynków zamorskich, pisze, że fenomenalny wzrost eksportu japońskiego na dany teren jest trudny do zwalczania.

Jedna z fabryk położonych w rejonie wileńskim od roku sprzedaje większe partje swoich wyrobów (tanie obuwie płócienne) do Konga pewnej firmie polskiej, zorganizowanej w Polsce na Afrykę. W ciągu roku około 50.000 tubylców w Kongo ubrała ta firma w tutejsze pantofle, skutecznie konkurując z analogicznemi wyrobami z Zachodniej Europy. Jednak w okresie, gdy do Konga nadchodzi statek japoński z takiemi samemi wyrobami — następuje tam dla naszych wyrobów okres wyczekiwania, aż towar japoński wsiąknie w teren. Różnica cen sprzedażnych jest znaczna, ponieważ kupiec japoński za ten towar dostaje od swego rządu zwrot kosztów morskiego transportu.

Na to abyśmy mogli rozpocząć eksport na omawianych zasadach nie jest potrzebna taka flota handlowa, któraby mogła odrazu i stale obsłużyć wszystkie dalekie rynki. Wystarczy rozpocząć rzecz stopniowo, w kierunku zbadanych już rynków i tych, gdzie handel nasz ma już jakie takie kupieckie oparcie. Radzić sobie można przejściowo rzadszemi rejsami, dowożeniem choćby do składów konsygnacyjnych. Dla naszego drzewnictwa naprzykład jest to zagadnienie dziś nader ważne. Wszak Sowiety, idąc z drzewem w kierunku takich rynków. poradziły sobie w ten naprzykład sposób, że otworzyły w południowej Afryce skład konsygnacyjny swoich materjałów tartych. A różnica ceny sprzedażnej dla pewnych tutejszych materjałów drzewnych jest i obecnie na tamtejszych rynkach znaczna.

Wspomniany powyżej drugi niezbędny czynnik handlu z dalekiemi rynkami polega na odpowiednim kredycie. Na całym świecie weksel towarowy, wynikający z kupna w kraju towaru przez eksportera pracującego na odległych rynkach zamorskich — ma termin nie krótszy niż sześciomiesięczny. U nas natomiast dotąd normą terminu wekslowego jest okres trzymiesięczny. Pod tym względem Bank Polski utrzymuje normę obecną, a w konsekwencji dostosowują się do tego nasze banki prywatne. Zasada ta powinna być zmieniona w stosunku do weksla eksportowego powyższego typu. Bez przełamania obecnej trzymiesięcznej zasady nie może być mowy o normalnym rozwoju naszego handlu na dalszych rynkach.

Uwagi niniejsze mówią o rzeczach dla nas pod pewnemi względami nowych. Są one jednak przy stopniowem ich realizowaniu nie tylko finansowo możliwe, ale i korzystne. Zapewne zdobywanie nowych odległych rynków nie jest łatwe wymaga bowiem ich poznania i posiadania własnego aparatu sprzedaży, choćby w niedużych rozmiarach. Potrzebny też jest przedewszystkiem wkład żywych sił kupieckich, częstokroć o charakterze nawet pionerskim. Ale wszak wszelka normalizacja nowych form życia oparta być zawsze musi przedewszystkiem o czynniki społeczne więcej twórcze, a nie dostosowywana do może czcigodnych, ale bądź co bądź zmienionych przez życie dotychczasowych utartych dróg.

**Stan. Brzostowski.**

## Rozmowy waszyngtońskie.

### Projekt międzynarodowej dewaloryzacji walut

**PARYŻ. (Pat). Nadeszły tu informacje, że eksperci amerykańscy złożyli ekspertom angielskim projekt międzynarodowej dewaloryzacji walut. Projekt ten oparłby się na następujących zasadach:**

**1) Dewaloryzacja miałaby nastąpić jednocześnie we wszystkich krajach.**

**2) Dewaloryzacja musiałaby sprowadzić waluty do poziomu niższego od określonego dziś jako wartość realna.**

**3) Dewaloryzacja dokonana być winna w ten sposób, aby zapewniła automatyczny rozdział złota. Przez wartość realną należy rozumieć porównanie wartości jednej waluty z jakąkolwiek bądź inną.**

**Eksperci w uzasadnieniu swego wniosku zwracają uwagę, że wartość poszczególnych walut podniesie się przez zniesienie restrykcyj celnych i wprowadzenie szeregu ułatwień w obrotach towarowych. Uzasadniając 3-ci punkt swego projektu, eksperci powołują się na dewaloryzację franka w roku 1926 w grudniu i przy końcu roku 1928 oraz na obecną dewaloryzację funta szterlinga, kiedy to do kas emisyjnych tych krajów złoto napływało w wielkiej ilości.**

### Idzie ku zgodzie.

**LONDYN. (Pat). Najważniejszym tematem dnia w City są wiadomości z Waszyngtonu o toczących się układach rzeczoznawców amerykańskich i brytyjskich co do ustalenia stosunku między dolarem a funtem. W City twierdzą, że stabilizacja, którą Anglicy pragnęli przeprowadzić na poziomie 3 i pół dolarów za funt, a Amerykanie — 4 dolary za funt, dokona się na poziomie 3.80 dolarów za funt.**

### Sprawy monetarne.

WASZYNGTON. (Pat). Oficjalny komunikat stwierdza, że przedmiotem wieczornych rozmów Roosevelta i Mac Donalda były sprawy monetarne, znajdujące się na porządku dziennym światowej konferencji gospodarczej. Z komunikatu wynika, że była mowa o powrocie do parytetu złota, przyczem omawiano kwestję obniżenia pokrycia złotem.

WASZYNGTON. (Pat). Sekretarz skarbu Woodin zapowiedział emisję bonów skarbowych na sumę 500 miljonów dolarów na 27/8 proc. Bony podlegają spłacie po upływie 3 lat. Powodzenie pożyczki będzie zależne od tego, jak będzie przyjęta przez liczne rzesze drobnych ciułaczy.

### Dolar i funt.

**WARSZAWA, (Pat). — Dzisiaj po południu zaznaczyła się na giełdach europejskich dalsza zwyżka funta szterlinga i dalszy, choć nieznaczny spadek dolara. Zwyżka funt zaznaczyła się na giełdzie londyńskiej, która w sobotę jeszcze przeciwdziałała tej zwyżce. Stosunek franka francuskiego i szwajcarskiego pozostaje nadal na tym samym poziomie.**

**WARSZAWA, (Pat). — Trwająca od kilku dni zniżka dolara zaznaczyła się dziś w dalszym ciągu.**

**Na giełdzie paryskiej dewiza na Nowy York notowana była w zamknięciu 22,95 wobec 23,20 w otwarciu i 23,25 w zamknięciu sobotniem.**

**Notowanie Nowego Yorku w Londynie zniżkowało z 3,84 i pół za jeden funt w otwarciu na 3,86 i pół w południe.**

**W Nowym Yorku Londyn podniósł się od soboty z 3,81 3/4 na 3,87 1/4 w otwarciu.**

**W Paryżu w zamknięciu Londyn notowano 89,15, a więc nieco niżej niż w otwarciu 89,40.**

**Również na giełdzie warszawskiej dewizy amerykańskie zniżkowały.**

## Wszechświatowa konferencja ekonom. w czerwcu

LONDYN. (Pat). Według informacyj „Timesa", w sprawie terminu zwołania wszechświatowej konferencji ekonomicznej w Londynie doszło do porozumienia między przedstawicielami Anglji i Stanów Zjednoczonych. Zgodzono się, że konferencja jest nakazem chwili i że powinna odbyć się pomiędzy 10 a 20 czerwca. Kończąc swe uwagi, dziennik stwierdza, że wynik rozmów jest w dużym stopniu zależny od przebiegu rozmów z Herriotem, ponieważ bez współpracy francuskiej rozwiązanie prawie wszystkich zagadnień, omawianych obecnie w Waszyngtonie, nie jest możliwe.

## WIADOMOŚCI z KOWNA

### NOWA USTAWA O OCHRONIE GRANIC.

„Liet. Žinios" (Nr. 90. IV. 1933). Gabinet Ministrów opracował projekt nowej ustawy o ochronie granic Litwy, lądowych, morskich i rzecznych. Ustawa m. in. przewiduje założenie policji rzecznej i szereg reform w straży granicznej.

### SPRAWA POWSZECHNEGO NAUCZANIA.

Specjalna komisja, która rozpatruje obecnie reformę szkolnictwa, postanowiła m. in. uregulować kwestję obowiązkowego powszechnego nauczania. Jak dotąd, kwestja ta faktycznie regulowana była okólnikami ministra Oświaty i uchwałami samorządów. Obecnie projektowane jest uregulowanie tej kwestji w drodze wydania specjalnej ustawy.

### KANDYDACI NA REKTORA UNIWERSYTETU.

W końcu maja odbędą się wybory rektora uniwersytetu. Narazie nie jest jeszcze wiadomem, czy prof. Czepinskas zgodzi się na ponowne wystawienie swej kandydatury. W Radzie Profesorów wymieniani są już nowi kandydaci. Figurują wśród nich m. in. obecny prorektor prof. Czesnis i prof. M. Birżyszka. Zgłoszono również kandydaturę prof. Leonasa, ale prof. Leonas zrzekł się jej.

## Doniosłe uchwały

### sesji Rady Unji Międzyparlamentarnej

**GENEWA. (Pat). W poniedziałek zakończyła się tu sesja Rady Unji Międzyparlamentarnej oraz poszczególnych komisyj tej Unji. Grupa niemiecka w pracach udziału nie brała.**

**Komisja polityczna przyjęła rezolucję, dotyczącą ewolucji systemu parlamentarnego. Rezolucja ta, dając wyraz wierze w ustrój parlamentarny, stwierdza jednocześnie, że powinien on przystosować się do wymagań współczesnego życia i proponuje w tym względzie szereg zaleceń, m. in. w sensie wzmocnienia władzy wykonawczej.**

**Komisja bezpieczeństwa i rozbrojenia przyjęła między innemi rezolucję, stwierdzającą na podstawie poprawek delegacji polskiej, że równość praw w dziedzinie zbrojeń nie może w żadnym wypadku prowadzić do zwiększenia zbrojeń.**

**Odnośnie do projektu organu konsultatywnego na wypadek pogwałcenia lub groźby pogwałcenia paktu paryskiego komisja powzięła rezolucję, stwierdzającą, że decyzja tego organu winna obowiązywać, o ile wyrażą na nią zgodę wszyscy członkowie Rady Ligi oraz Stany Zjednoczone i ZSRR. Formuła ta zaproponowana została przez delegację polską i zastąpiła inne, które, idąc po linji projektu angielskiego, proponowały konferencji rozbrojeniowej uzależnienie decyzji konferencji konsultatywnej od zgody t. zw. wielkich mocarstw i większości innych państw, stwarzając tem samem nierówność między państwami.**

**W komisji prawniczej delegat węgierski domagał się, aby Unja Międzyparlamentarna zajęła się kwestią procedury rewizji traktatów z art. 19 paktu Ligi. Wniosku tego nie uwzględniono.**

**Na posiedzeniu Rady Unji sen. Loewnenherz wskazał na konieczność zajęcia się podczas sesji madryckiej konferencji problemem praw i obowiązków człowieka, należącego do mniejszości. Delegat Polski podkreślił że system powojennych traktatów mniejszościowych jest oparty na zasadzie powszechnych praw obywatelskich każdego człowieka. Zasada ta została obecnie przekreślona przez jedno z państw europejskich.**

**Pozatem członkowie z okazji wniosku grupy szwajcarskiej, domagającej się interwencji Unji w sprawie aresztowania członków Reichstagu, potępili ostro metody, stosowane przez rząd niemiecki.**

—::()::—

### Marszałek Piłsudski szefem korpusu kadetów we Lwowie

LWÓW. (Pat). Marszałek Piłsudski zgodził się na przyjęcie szefostwa korpusu kadetów lwowskich Nr. 1. Od tej chwili nazywać się on będzie Korpusem Kadetów Nr. 1 imienia Marszałka Piłsudskiego. Korpus Kadetów we Lwowie jest pierwszym, któremu przypadł w udziale ten zaszczyt przyczem zaznaczyć należy, że jest to dopiero 4-te z rzędu szefostwo, nadane przez Marszałka Piłsudskiego. Na posiedzeniu zarządu Towarzystwa Przyjaciół Korpusu Kadetów Nr. 1 uchwalono wyrazić na ręce p. Marszałka serdeczne podziękowanie.

### Paderewski laureatem nagrody muzycznej stolicy.

WARSZAWA, (Pat). — Sąd konkursowy nagrody muzycznej m. st. Warszawy pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Miejskiej Maurycego Myzla na posiedzeniu w dniu 24 bm. przyznał tegoroczną nagrodę Ignacemu Józefowi Paderewskiemu. Nagroda tegoroczna wynosi 5 tysięcy zł. W latach poprzednich nagrody muzyczne otrzymali: w 1929 r. Aleksander Michałowski, w 1930 — Piotr Maszyński, w 1931 — Stanisław Niewiadomski, w 1932 — Emil Młynarski.

### Ossendowski laureatem T-wa Literatów i Dziennikarzy.

WARSZAWA, (Pat). — Tegoroczna nagroda T-wa Literatów i Dziennikarzy przyznana została Ossendowskiemu za pracę p. t. „Lenin".

Wysokość nagrody wynosi 2 tys. złotych.

### Henderson — laureatem nagrody pokoju.

LONDYN. (Pat). Nagrodę fundacji Carneggiego za pracę na rzecz pokoju i rozbrojenia otrzymał były minister Wielkiej Brytanji Artur Henderson. Nagroda wynosi 2.200 funtów.

### Protesty przeciwko wyborom święcińskim oddalone.

WARSZAWA. (Pat). W dn. 24 kwietnia Sąd Najwyższy na posiedzeniu jawnem po rozpatrzeniu sprawy oddalił 5 protestów, zgłoszonych przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu 64 Święciany, Brasław, Duniłowicze i Dzisna. W imieniu zgłaszających protesty występowali adwokaci Z. Hofmokl-Ostrowski i Gordon. Bronił adw. Ignacy Radlicki.

### Z piątkowych uroczystości wileńskich.



Po imponującej defiladzie oddziałów, które brały udział w wyzwoleniu Wilna w pamiętną noc Zmartwychwstania 1919 roku P. Marszałek Piłsudski opuszcza trybunę, udając się do samochodu, w którym z małżonką i córeczkami odjechał do brata swego Adama

### Konferencja rozbrojeniowa wznowiła pracę.

GENEWA. (Pat). — Komisja główna na konferencji rozbrojeniowej po miesięcznej przerwie wznowiła swe prace, rozpoczynając je od dyskusji nad pierwszą częścią przedstawionego przez delegację angielską projektu konwencji w sprawie bezpieczeństwa.

## Nowy transport broni z Włoch do Węgier?

PRAGA. (Pat). „Narodni Listy" donoszą o nowym nielegalnym transporcie broni z Włach do Węgier, na który składają się głównie tanki i samochody pancerne. Transport ten został skierowany rzekomo do Węgier drogą okólną przez Warnę. Dziennik szczegółowo podaje sposób, w jaki starano się ukryć transport broni.

Rząd budapesztański miał rzekomo zawiadomić komisję międzynarodową na Dunaju, że Węgry otrzymają z Azji Mniejszej znaczny transport węgla dla wyrobu gazu. W tym celu przed 6 tygodniami udała się do Turcji pod kierownictwem dyrektora gazowni w Budapeszcie specjalna komisja. Towarzyszył jej jednak w tajemnicy delegat ministerstwa honwedów. Transport węgla w istocie przybył z Azji Mniejszej do Bułgarji. Na okręty na Dunaju wraz z węglem załadowano materjał wojenny, pochodzący z Włach, zapakowany w wielkich skrzyniach, który przykryto węglem.

## Skazani Anglicy będą zwolnieni

LONDYN, (Pat). — Według wiadomości, otrzymanych z ambasady brytyjskiej w Moskwie, zwolnienie obu uwięzionych Anglików i zamiana kary, którą im wymierzono, na wysiedlenie z granic Rosji uchodzi za rzecz pewną. W związku z tem w kołach gospodarczych Londynu panuje przekonanie, że stosunki handlowe pomiędzy Anglją a Sowietami zostaną rychło uregulowane.

### Pomnik Żwirki i Wigury w Czechach.

MORAWSKA OSTRAWA. (Pat). W Brnie morawskiem odbyło się posiedzenie polskiego komitetu budowy pomnika ś. p. Żwirki i Wigury, przy udziale członków berneńskiego aeroklubu. Postanowiono m. in., że odsłonięcie pomnika w Cierlicku odbędzie się dnia 10 września, t. j. w rocznicę tragicznej śmierci lotników.

### Umowa polsko-sowiecka o spławie rzecznym.

WARSZAWA. (Pat). W ostatnich dniach odbyły się rokowania w Ministerstwie Spraw Zagranicznych między pełnomocnikami polskimi i pełnomocnikami ZSRR. w sprawie zawarcia umowy o spławie na rzekach granicznych. Ze strony polskiej rokowania prowadził dyrektor Władysław Rasiński, ze strony zaś sowieckiej radca poselstwa sowieckiego w Warszawie Borys Podolskij. Rokowania doprowadziły do uzgodnienia zasadniczych punktów umowy, która prawdopodobnie w najbliższym czasie będzie podpisana.

### Napaść na aktora.

#### Napadnięty zmarł.

**SOSNOWIEC, (Pat). — W poniedziałek dokonano tu zuchwałego napadu na aktora teatru miejskiego w Sosnowcu Bronisława Żydaczewskiego. — Napastnicy bez żadnej przyczyny powalili Żydaczewskiego i ciężko go pobili. Ostatkiem sił Żydaczewski, leżąc na ziemi, strzelił, raniąc jednego z napastników, sam jednak naskutek odniesionych ran zmarł po przewiezieniu go do szpitala. — Sprawców napadu, których było trzech ujęto.**

# ZDEKLASOWANI.

## O bezrobociu wśród pracowników umysłowych.

Bezrobocie, jego rozmiary, struktura i społeczne skutki zaprzątają dziś umysły szeregu działaczy społecznych i badaczy naukowych. Fragmentaryczność dotychczas opracowanego materjału statystycznego nie pozwala ocenić dokładnie tej największej dziś klęski społecznej.

Tem cenniejszą jest tedy wydana ostatnio przez Instytut Spraw Społecznych praca o bezrobociu pracowników umysłowych w Polsce *), która oświetla przyczyny obecnego bezrobocia i jego konsekwencje dla szerokich rzesz pracowników.

Z zebranego w pracy powyższej materjału wynika, że nieprzerwany wzrost najemnej pracy umysłowej w początkach obecnego stulecia jest zjawiskiem powszechnem. W Niemczech np. od 1882 r. do 1925 liczba pracowników umysłowych wzrosła z jednego miljona ponad pięć miljonów, co w stosunku do ogółu ludności czynnej zawodowo stanowiło wzrost z 6,4 proc. do 16,5 proc.

Dwie przyczyny składają się na to zjawisko. Rozwój gospodarki kapitalistycznej i stale rosnąca koncentracja przedsiębiorstw wymagają coraz większej liczby pracowników, biorących udział w trudnym i skomplikowanym procesie kierowania wielkiemi przedsiębiorstwami. Z racjonalizacją i postępem technicznym związany jest wzmożony nadzór, ściślejsza kontrola, a więc zwiększenie personelu kierowniczego i technicznego.

Równolegle zaś wzrasta liczba urzędników i pracowników państwowych, samorządowych, oraz różnych instytucyj społecznych, rozwijających coraz szerszą działalność w dziedzinie zaspokajania potrzeb kulturalnych, społecznych i zdrowotnych ludności.

W pierwszych okresach tych procesów podaż nie odpowiadała zwiększonemu zapotrzebowaniu pracy umysłowej. Wywołało to wzmożony napływ kandydatów, który po pewnym czasie przewyższył popyt i przyczynił się do utworzenia stałej armji rezerwowej najemnych pracowników umysłowych.

To samo zjawisko obserwujemy i w Polsce niepodległej.

Konieczność zorganizowania całego aparatu administracyjnego państwa i samorządu wywołała silny napływ kandydatów, którzy często nie odpowiadali wymaganiom, stawianym pracownikom umysłowym w normalnych warunkach. Wkrótce i tu nastąpiło nasycenie rynku pracy i powstała rezerwowa armja pracy.

Stałe bezrobocie pracowników umysłowych zmniejszyło się nieco wraz z poprawą konjunktury w latach 1927—1929, następnie zaś, wraz z załamaniem się konjunktury osiągnęło niebywałe dotychczas rozmiary.

Na zasadzie szeregu zestawień autorzy obliczają, że w końcu września 1932 r. było w Polsce 120 tys. bezrobotnych pracowników umysłowych. Obliczenia są przeprowadzone bardzo oględnie i nie obejmują zastępów bezrobotnej młodzieży, która nabyła kwalifikacje zawodowe, pracy już jednak wogóle rozpocząć nie mogła.

Liczba istotnie pozostających bez pracy jest niewspółmierna z liczbą bezrobotnych zarejestrowanych. Ponieważ bezrobotni ci otrzymują zasiłki tylko przez krótki okres czasu (6—9 miesięcy) a widoki otrzymania pracy są coraz mniejsze, przestają się oni wogóle rejestrować. Nic też dziwnego, że zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych wykazują we wrześniu 1932 r. tylko 33 tysiące bezrobotnych, a w końcu marca tegoż roku jeszcze 46,7 tysięcy.

Ponieważ na 1 bezrobotnego pracownika umysłowego przypada obowiązek utrzymania 1,1 członka rodziny (w tem 0,6 dzieci), mamy we wrześniu 1932 r. w Polsce 260 tysięcy ofiar bezrobocia. Jest to, jak na stosunki polskie liczba bardzo poważna.

Bezrobocie obejmowało w pierwszym rzędzie pracowników instytucyj prywatnych, a następnie dopiero publiczno - prawnych. Charakterystycznem też zjawiskiem jest bezrobocie pracowników mniej wykwalifikowanych. Wśród bezrobotnych większość stanowi grupa pracowników „biurowych", t. zn. nie posiadających wyraźnej specjalności. Odsetek bezrobotnych w tej grupie wykazuje wyraźny wzrost na przestrzeni lat 1930—31, zwiększa się jeszcze w czasie silnego wzmożenia się bezrobocia na początku 1932 r. Brak pracy częściej dotyka pracowników z niższem wykształceniem (w zakresie szkoły powszechnej i niżej). Pracownicy ci drogą długoletniej praktyki dochodzą czasem nawet do odpowiedzialnych stanowisk, w okresie jednak wzmożonej konkurencji są najbardziej narażeni na niebezpieczeństwo utraty pracy.

Natomiast mimo braku ścisłych danych można zaobserwować zjawisko zmniejszenia się odsetka bezrobocia wśród pracowników z wyższem wykształceniem, co świadczy o tendencji wykorzystywania redukcyj dla polepszenia stanu personelu.

„Usprawnienie" personelu pracowniczego daje się zauważyć i w stosunku do wieku zatrudnionych. O ile w okresie 1929—1930 redukowani byli pracownicy, niezależnie od wieku, wraz ze zwiększeniem się nasilenia bezrobocia, zwiększa się liczba starszych bezrobotnych. W 1930 roku pracownicy ponad lat 40 stanowią 23 proc ogółu bezrobotnych, w 1931 r. już 33 proc, a w pierwszym kwartale 1932 r. — większość bezrobotnych.

Z tem się też wiąże równolegle zjawisko, że pracę traci znaczna część pracowników, zatrudnionych przez szereg lat u jednego przedsiębiorcy a więc bardzo zasłużonych dla przedsiębiorstwa. Z badań ankietowych wynika, że wśród bezrobotnych 10 proc. stanowią pracownicy, którzy przepracowali nieprzerwanie 10 do 20 lat u ostatniego przedsiębiorcy, drugie tyle pracownicy, którzy w ten sam sposób przepracowali ponad 20 lat. Ta tendencja pracodawców jest tem dla pracowników groźniejsza, że znaczna część ich, zatrudniona na terenie województw centralnych i wschodnich nie ma żadnego zabezpieczenia na starość. Ubezpieczenie pracowników umysłowych, niedawno zorganizowane w tej dzielnicy Polski, nie daje im jeszcze praw do emerytury. Pracodawcy nie wykazują tendencji od zatrzymywania przy pracy pracowników bardziej zasłużonych, również nie unikają redukowania ludzi obarczonych rodziną.

Bezrobocie pracowników umysłowych stwarza jeszcze jedno poważne niebezpieczeństwo dla świata pracy. Wobec ograniczonych uprawnień dla bezrobotnych do pobierania zasiłków, zwiększa się coraz bardziej liczba pozostawionych bez żadnej pomocy. Podczas gdy w grudniu 1929 r. wynosiła ona 57 tysięcy, we wrześniu 1932 wzrosła już do 97 tys. Ta masa bezrobotnych gotowa jest przyjąć pracę na jakichkolwiek warunkach, stwarza w ten sposób niezdrową konkurencję i przyczynia się w wydatny sposób do obniżenia poziomu zarobków robotniczych.

Jeśli chodzi o horoskopy na przyszłość, to są one według autorów broszury mocno niepocieszające.

Instytucje państwowe i samorządowe, zatrudniające u nas 60 proc. ogółu pracowników umysłowych przyzwyczajone do „oszczędnej" gospodarki podczas kryzysu, z pewnością nie zwiększą wydatniej szeregów pracowniczych nawet w razie poprawienia się konjunktury. Przemysł i handel wchłonie ich niewielu, nie zatrudni wszystkich dzisiejszych bezrobotnych ani świeżo wyszkolonych kandydatów.

Z rozważań powyższych wynika że bezrobocie pracowników umysłowych nie jest bynajmniej zjawiskiem krótkotrwałem, nosi bezwzględnie charakter strukturalnego, a nie konjunkturalnego i grozi poważnie dalszą pauperyzacją, proletaryzacją i deklasowaniem się mas pracowniczych.

Jest to poważny problemat, który w polityce społecznej i szkolnej musi być jak najprędzej uwzględniony **J. M.**

*) T. Czajkowski i J. Derengowski: Bezrobocie pracowników umysłowych w Polsce 1927—1932 r.

# Eksportacja zwłok ś. p. prof. Parczewskiego

W poniedziałek 24 bm. odbyło się wyprowadzenie zwłok ś. p. prof. Alfonsa Parczewskiego z kościoła św. Jana na dworzec.

O godz. 10 nabożeństwo żałobne w kościele św. Jana odprawił ks. prof. dr. Paweł Nowicki w asyście duchowieństwa, przy udziale J. E. metropolity wileńskiego ks. Romualda Jałbrzykowskiego.

Zwłoki ś. p. prof. Parczewskiego, przeniesione dnia poprzedniego do kościoła, spoczywały w metalowej trumnie na wysokim katafalku, pod baldachimem, zdobnym w czarno-srebrzyste draperje. Katafalk otaczało mnóstwo krzewów. Dookoła trumny stanęli jako straż honorowa korporanci akademiccy ze sztandarami. U stóp katafalku, złożono wielkich rozmiarów wieniec od Rektora i Senatu USB. nadto złożyły wieńce: Rada Wydziału prawa USB., Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wileński Oddział Tow. Historycznego, Rada Adwokacka w Wilnie, Koło Inflantczyków, Urzędnicy Uniwersytetu S. B., Bratnia Pomoc P. M. SUSB., Koło Prawników. Na trumnie złożono togę rektorską i biret zmarłego.

W nawie wpobliżu ołtarza zajął miejsca Senat U. S. B. wszyscy dziekani z J. M. rektorem, prof. Opoczyńskim i prorektorem prof. Januszkiewiczem w togach szkarłatnych z insygnjami. Berła uniwersyteckie okryte były kirem. Dalej wszyscy profesorowie Wszechnicy Batorowej. W nawie przed katafalkiem zajęli miejsca wicewojewoda wileński Marjan Jankowski, prezes Okr. Izby Kontroli, Prezes Sądu Apelacyjnego, Prezes Generalnej Prokuratorji, Prokurator Sądu Apelacyjnego i wielu innych przedstawicieli władz i dostojników. Licznie bardzo zebrała się młodzież uniwersytecka. Przybyło mnóstwo publiczności.

Po odprawionych przy katafalku modłach trumnę wynieśli na barkach z kościoła profesorowie.

Trumnę złożono na podwyższeniu na dziedzińcu Piotra Skargi podał głównej bramy kościoła.

Obok trumny stanęło 10 korporantów, po jednemu z wszystkich korporacyj, a dalej w czworoboku ustawili się poczty sztandarowe korporacyj z 10 sztandarami.

Nastąpiły mowy pożegnalne. Z krużganku uniwersysteckiego przemawiali kolejno, składając hołd zasługom ś. p. rektora Parczewskiego i żegnając po raz ostatni w serdecznych i gorących słowach:

J. M. rektor U. S. B. prof. dr. Opoczyński, dziekan wydziału prawa USB. prof. Panejko, następnie imieniem Tow. Przyj. Nauk. prof. Kościałkowski, zaś imieniem świata prawniczego i Tow. prawników im. Ignacego Danilowicza sędzia p. Leon Sumorok. Wreszcie imieniem absolwentów wydz. prawa p. Ochocki oraz imieniem Bratniej Pomocy prezes jej Przyłuski.

Z dziedzińca ruszył kondukt, prowadzony przez ks. prof. d-ra Nowickiego w otoczeniu kleru, na dworzec kolejowy. W kondukcie postępowały korporacje akademickie, niesiono wieńce, za trumną postępowała rodzina zmarłego, wicewojewoda i inni dostojnicy, profesorowie, reprezentanci świata naukowego, artystycznego, literackiego, dziennikarskiego i t. d.

Tłumy publiczności oddały zmarłemu profesorowi ostatnią posługę.

Na uniwersytecie nie było w dniu wczorajszym, na znak żałoby, ćwiczeń ani wykładów.

# Obalenie kłamstwa niemieckiego.

### Granice polsko - niemieckie były ustalone na podstawie map niemieckich.

Szef wydziału zagranicznego partji narodowo-socjalistycznej von Rosenberg udzielił przed kilku dniami wywiadu prasie Hearsta, w którym między innemi oświadczył rzekomo, że, dostęp Polski do morza stworzony został na konferencji pokojowej w Paryżu na podstawie sfałszowanych map udzielonych przez Polaków Amerykanom.

Jako dowód kłamliwości nojwyższych twierdzeń, korespondent PAT-a w Lodynie ma możność opublikowania oświadczenia lorda Howarda of Penrith, byłego ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie, który w czasie rokowań pokojowych był przedstawicielem brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych w komisji, ustalającej granice polsko — niemieckie, wyłonionej przez konferencję pokojową.

Lord Howard oświadczył, że komisja ta, w której rzeczoznawcy brytyjscy, francuscy i amerykańscy pracowali w całkowitej harmonji i zgodzie, nie opierała swych prac bynajmniej na mapach i statystykach polskich, lecz przeciwnie, na oficjalnych źródłach niemieckich. Podstawą do decyzji był przedewszystkiem urzędowy niemiecki spis ludności z roku 1911, ogłoszony w niemieckiem „Gemeinde Lexikon" z r. 1912, w którym ludność niemiecka na obszarze Pomorza polskiego ustalona była na 44 proc., a więc tworzyła wyraźną mniejszość.

Powyższe oświadczenie lord Howard złożył również publicznie dwukrotnie — raz na zebraniu dyskusyjnem Towarzystwa Anglo — Polskiego w Londynie, po odczycie znakomitego historyka prof. Belloca i drugi raz na zebraniu dyskusyjnem w Royal Institut for Foreing Affaires w Londynie, po odczycie byłego posła polskiego w Waszyngtonie Ciechanowskiego. Lord Howard podkreślił na obu tych zebraniach, że jako jeden z tych, którzy brali udział w wytyczeniu granic polsko-niemieckich, może w sposób autorytatywny zapewnić, że komisja, w której współpracował powzięła swą decyzję niezależnie od jakichkolwiek wpływów zewnętrznych i po bardzo sumiennem przestudjowaniu wszystkich urzędowych danych niemieckich, na których prace swe komisja opierała.

Oświadczenie to lord Howard potwierdził również później korespondentowi PAT-a w Londynie.

—::()::—

## Z piątkowych uroczystości wileńskich.



Przegląd oddziałów kawalerji na placu Łukiskim przez gen. Dąb-Biernackiego (1) i płk Belinę dyw. Prażmowskiego (2) dowódcę kawalerji, szarżującej Wilno w dn. 19 kwietnia 1919 r.

# Echa uroczystości wileńskich.

Ostatnie uroczystości wileńskie, uświetnione obecnością Pana Marszałka, wywołały nietylko olbrzymi entuzjazm wśród wilnian, lecz odbiły się szerokiem echem po całej Polsce. Prasa podaje szczegółowe opisy uroczystości, umieszcza fotografje i drukuje wspomnienia uczestników walk o Wilno z przed 14 lat. Widać z prasy, iż całe społeczeństwo polskie dobrze rozumie, że przez uroczysty obchód rocznicy wyzwolenia Wilna okazujemy gotowość obrony każdej piędzi granicy Rzeczypospolitej.

Jakże inaczej, jakże wbrew opinji bezwzględnie całego społeczeństwa, ustosunkowały się do rocznicy oswobodzenia Wilna asy polityczne naszej opozycji. Tak o tem pisze p. Rzymowski w „Kurjerze Porannym" w art. p. t. „Za plecemi żołnierza":

„Gazeta Warszawska" poprzestała na zdawkowej, ulotnej wzmiance, zawierającej setną część tej uwagi, jaką poświęca procesowi Gorgonowej, „Robotnik" poprostu, machnąwszy ręką, nie raczył nawet zauważyć ani daty, ani rocznicy, ani olbrzymiej, przełomowej doniosłości zdarzenia, które z ową rocznicą się wiąże.

Panowie endecy raz jeszcze podali sobie dłonie z towarzyszami P. P. S. aby, w zgodnym rytmie serc pokazać swoim i obcym, że niema chwili tak wyjątkowej, niema sprawy tak ważnej, w której obliczu wszyscy Polacy zjednoczyliby się we wspólnem uczuciu, we wspólnej wierze, we wspólnem postanowieniu.

Przed laty czternastu Piłsudski, przedsiębiorąc, jako wódz naczelny, historyczną wyprawę wileńską, szykować i dostosowywać ją musiał do feryj wielkanocnych, t. j. do okresu, w którym sejm „suwerenny" był nieczynny, ażeby to ciało oligarchiczne w działaniach mu nie przeszkadzało. Obronę ziemi wileńskiej przemycać trzeba było pokryjomu, poza plecami partyj, władających w sejmie, jak zdrożną kantrabandę.

Minęło lat 14. Rząd, armja, naród święci na placu Łukiskim w Wilnie wspomnienie bohaterskiej chwili: chwili, okupionej krwią, a nagrodzonej zwycięstwem. Przed rozjaśnionemi oczyma Wodza defiluje historja; przeciągają sławą okryte pułki — nieugięta, wierna tarcza naszej obrony, ostoja całości i niepodzielności ziemi polskiej.

Jakiż moment, któryż dzień mógł być wybrany trafniej, aby zespolić nas wszystkich w jednym akcie siły i solidarności? W wyprawie wileńskiej nie było ani napastliwości imperjalizmu, ani ambicji zaborczej, ani chęci rozpostarcia władzy plemienia nad plemieniem. Nie było w niej nic z tego, co tak często towarzyszy pochodowi zwycięskiego oręża. Oręż Piłsudskiego, gdy wkraczał on do Wilna przed laty 14-stu, był właśnie znakiem złamania stuletniej przemocy, jaka nad miastem tem ciążyła, był aktem triumfującego braterstwa, sprawiedliwości i cywlizacji.

Gdy na targowisku międzynarodowem raz po raz wraca zbrodnicze widmo „świętego przymierza", próbującego przeciwieństwa mocarstwowe wyrównywać kosztem Polski, obchód rocznicy wileńskiej położył się wzdłuż wszystkich granic naszych manifestem niewzruszonej a jednoznacznej woli.

Czemuż w tym manifeście tak starannie swą nieobecność zadokumentowała starszyzna partyjna Endecji i P. P. S.? Czyżby dla niej obojętną była kwestja obrony i odporności polskiej wobec Wschodu i Zachodu?

Czyżby nie przywiązywała wagi do tego ustroju państwowego i do tego typu cywilizacji, jaki jaśnieje w sztandarze polskim nad murami Wilna?

Skądże znowu? Nie żądajmy od tych panów kosekwencji!

A dalej pisze:

Zarówno starszyzna, siedząca butnie w „Robotniku", jak sanhedryn endecki, tak zarozumiale strofujący rządy pomajowe, nie mówiąc głośno, wiedzą jednak doskonale, komu i czemu zawdzięczają to bezpieczeństwo z jakiem łajać mogą pokolei zarówo hitleryzm, jak bolszewizm: odwaga i pewność siebie tych panów płynie stąd, że przewódcy ich siedzą za plecami żołnierza polskiego, za barkami zwycięskiego wodza, i czują, że im nic nie grozi.

A nasza miejscowa bogoojczyźniana prasa, siedząca tu w Wilnie, w polskiem Wilnie dzięki Marszałkowi, — uroczystościom obchodu czternastej rocznicy wyzwolenia Wilna poświęca mniej wierszy niż opisowi pierwszego lepszego meczu.

=::+::=

## Udany raid nad Afryką.

**CASABLANCA, (Pat). — Zakończony został lot Algier — Marokko. Poza konkursem odbyli raid płk. Kwieciński i kpt. Hirszfeld, zdobywając za swój przelot duże uznanie i wzbudzając wszędzie ogromne zainteresowanie. — Przelot objął trasę 3500 klm., częściowo ponad Saharą i górami Atlasu, w wyjątkowo ciężkich warunkach atmosferycznych. Pomimo to przelot odbył się bez najmniejszego defektu, dając wspaniały wynik.**

## Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej a opozycja.

Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa Chrz. Dem. na posiedzeniu w Radomiu mocą specjalnej uchwały zaleciła swoim przedstawicielom w ciałach ustawodawczych wstrzymanie się od udziału w wyborze Prezydenta Państwa.

Zjazd Okręgowy Polskiego Stronnictwa Ludowego Małopolski i Śląska w dniu 1 kwietnia br. pod przewodnictwem Witosa również wezwał swoich przedstawicieli w Sejme i Senacie do niebrania udziału w wyborach Głowy Państwa.

Co należy sądzić o tych uchwałach pisze p. E. R. w artykule dyskusyjnym w krakowskim chrześcijańsko - demokratycznym „Głosie Narodu":

„Chodzi w danym razie o wybór prezydenta, o akt, którego dokonanie jest obowiązkiem posłów. Można wysunąć kandydata jednego czy drugiego, można oddać białe kartki, o ile kandydata odpowiedniego niema, lub ma zbyt małe szanse; — wtedy za wybór nie bierze się odpowiedzialności. Ale niewzięcie udziału w Zgromadzeniu Narodowem, to nie tylko niespełnienie obowiązku, to krzyk na cały świat: tego prezydenta my nie uznajemy. Możnaby nawet to krzyknąć, stojąc na pewnem stanowisku, ale trzeba być na tyle odważnym, by przyjąć i konsekwencje nieuznawania aktów przez tego prezydenta podpisanych. Tej odwagi, tej konsekwencji nikt mieć nie będzie — chyba komuniści".

—o×o—

## WŚRÓD PISM.

— **Ukazał się 4-ty** kwietniowy numer „Pax'u", miesięcznika Poroz. Ak. Kat. Stow. Cena 20 groszy. Do nabycia w księgarniach i wszystkic hkioskach.



## Ks. Łada przegrał sprawę.

WARSZAWA. (Pat). W dniu 24 kwietnia w Sądzie Apelacyjnym zapadł wyrok w sprawie z oskarżenia ks. Łady przeciwko 18 nauczycielom seminarjum żeńskiego w Łomży. Ks. Łada, prefekt seminarjum żeńskiego w Łomży, poczuł się dotkniętym artykułem, zamieszczonym w „Przeglądzie Łomżyńskim", w którym nauczyciele seminarjum poddali ostrej krytyce działalność ks. Łady na terenie szkoły. Sąd Okręgowy w Łomży wszystkich oskarżonych uniewinnił, a Sąd Apelacyjny w dniu dzisiejszym zatwierdził uniewinniający wyrok Sądu Okręgowego.

## Żydów w Niemczech pozbawiają pozwoleń na broń.

**WROCŁAW, (Pat). — Prezydjum policji wrocławskiej wydało rozporządzenie mocą którego wszyscy Żydzi i osoby pochodzenia żydowskiego mają do dnia 26 bm. złożyć w policji posiadane dotychczas karty na broń. Motywem rozporządzenia jest rzekomo używanie przez Żydów broni „w celach, zagrażających bezpieczeństwu publicznemu". — Typowym przykładem podobnego postępowania ma być sprawa Gassmana. W swoim czasie Gassman w obronie swego życia i mienia strzelił przez drzwi do hitlerowców, którzy usiłowali wtargnąć do jego mieszkania.**

## Obrady Państwowej Rady Zdrowia.

WARSZAWA. (Pat). W dniu 24 b. m. rozpoczęły się w Ministerstwie Opieki Społecznej obrady Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia. Zebranie zagaił i otworzył krótkim przemówieniem p. minister opieki społecznej dr. Hubicki, poczem przewodnictwo objął podsekertarz stanu dr. Piestrzyński. Na porządku obrad znajdowały się projekty ustaw o izbach lekarskich i o pielęgniarstwie. Ponadto w związku z przeniesieniem Departamentu Służby Zdrowia z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Ministerstwa Opieki Społecznej i połączeniem czynności z zakresu zdrowia publicznego powołano, oprócz istniejących 12 sekcyj dla poszczególnych zagadnień działu zdrowia, sekcję lecznictwa i profilaktyki w ubezpieczeniach społecznych oraz sekcję spraw opieki lekarskiej nad matką i dzieckiem.

—::()::—

## Emigracja Żydów do Palestyny.

WARSZAWA, (Pat). — Egzekutywa agencji żydowskiej w Palestynie przeznaczyła dla komitetu palestyńskiego w Warszawie na okres półroczny od kwietnia do września rb 3,000 paszportów na wyjazd do Palestyny.

Dzisiaj o godz. 14,55 wyjechało z Warszawy 594 Żydów do Palestyny.





# Zamach czy „zamach"?

**BERLIN, (Pat). — Naskutek doniesienia posterunku granicznego w Tyrolu policja bawarska aresztowała w miejscowości Rimsting w Górnej Bawarji jadących samochodem 2 osobników. Jeden z nich jest Hindusem, członkiem komunistycznej partji rosyjskiej, drugi bezpaństwowcem. W samochodzie skonfiskowano podejrzany bagaż. Według informacyj biura Conti, dochodzenie policyjne wykazało, że Hindus, który jest mężczyzną o atletycznej budowie, zamierzał dokonać zamachu na przebywającego w Monachjum kanclerza Hitlera.**

# Proces faszystów czeskich.

**BRNO, (Pat). — Rozpoczął się przed Trybunałem Stanu proces przeciwko 60 członkom czeskiego stronnictwa faszystów, oskarżonych o zbrojny zamach na koszary piechoty w Szidenicach w nocy 22 stycznia br. Jak wiadomo, podczas zamachu tego ranny został ciężko jeden z żołnierzy, zaś dwaj lżej ranni. Jako główny oskarżony w procesie występuje por. rezerwy Kopsinek, lat 30, były gen. Gajda, lat 41, wraz ze swym siostrzeńcem Gejdlem, lat 21. Kopsinek i Gejdl zbiegli w swoim czasie zagranicę, zostali jednak wydani sądom czeskim. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym dokonanie zbrodni zamachu stanu, gwałtu oraz grabieży z bronią w ręku, podburzania wojska do nieposłuszeństwa oraz do spisku przeciw Rzeczypospolitej Czeskosłowackiej. Proces, jak przewidują, potrwa kilka tygodni.**

# WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

## Tajemnicze zabójstwo granatem.

**W dniu 23 bm. o godz. 11 przedpoł. mieszkaniec wsi Janusze, gm. krewskiej, pow. oszmiańskiego Mackiewicz Stanisław zawiadomił władze, że rano tego dnia o godz. 6 z minutami zabity został brat jego Mackiewicz Józef mieszkaniec wsi Sabitki, gm. krewskiej w stodole, w czasie karmienia bydła. Meldujący oświadczył, że zabójstwa dokonał rzekomo Łopato Jan, mieszkaniec wsi Sabitki, przez zemstę i w chęci zawładnięcia majątkiem. Morderstwa dokonano zapomocą rzucenia granatu do stodoły. Mackiewicz Józef na chwilę przed śmiercią miał powiedzieć do sąsiada, który przybiegł mu na ratunek Michałowskiego Bronisława, że granat rzucił Jan Łopato. — Wdrożono natychmiast dochodzenie.**

## Bójka na odpuście.

**Ze Święcian donoszą o następującym zajściu: W dniu 23 bm. o godz. 15 podczas odpustu na placu kościelnym w Konstantynowie mieszkańcy wsi Janowaszczyzna, gm. kobylnickiej Franciszek Kotek i Wiktor Prokop i mieszkaniec wsi Grubinięta, gm. świrskiej wszczęli pomiędzy sobą bójkę. Zatrzymali ich dwaj posterunkowi Przyeki i Dąbek i prowadzili do lokalu posterunku policyjnego. W drodze awanturnicy usiłowali zbiec i stawili czynny opór posterunkowym, rzucili się nawet na post. Dąbka, usiłując go rozbroić i obezwładnić. Posterunkowy Dąbek we własnej obronie zranił bagnetem Malkiewicza w duży palec lewej ręki. Malkiewicz po zranieniu uciekł. Kota i Prokopa zatrzymano.**

## Urodziła czworaczki.

**Z Horodyszcza donoszą, że we wsi Poruczyn, gminy horodyskiej 32-letnia Katarzyna Nieszyn, żona miejscowego rolnika, porodziła czworaczki. Cztery płody płci męskiej przyszły na świat w stanie niedorozwiniętym i wkrótce, mimo zabiegów lekarskich zmarły. Jest to 8-my z rzędu poród, odbyty przez Katarzynę Nieszyn w ciągu 10-letniego pożycia małżeńskiego.**

## Z pogranicza.

WYCIECZKA SOWIECKICH STUDENTÓW PRZYBYWA DO POLSKI.

Dowiadujemy się, iż w miesiącu czerwcu do Polski przybywa większa wycieczka sowieckiej młodzieży akademickiej wraz z profesorami. Cel wycieczki — zapoznanie się z życiem kulturalno — społecznem Polski.

SOWIETY WYSIEDLIŁY 5 TECHNIKÓW NIEMIECKICH.

Wczoraj przez Stołpce przejechało 5 techników niemieckich z kraju Nadwołżańskiego. Technicy ci otrzymali polecenie rządu sowieckiego opuszczenia Rosji w ciągu 36 godzin. Cel wysiedlenia — sympatje z ruchem hitlerowskim w Niemczech, oraz agitacja wśród Niemców zamieszkałych w rejonie nadwołżańskim.

SOWIETY WYDAŁY FAŁSZERZY ZBIEGŁYCH Z POLSKI.

Komendant straży sowieckiej odcinka granicznego Michniewicze wysiedlił na teren polski Piotra Jachimowicza i Zygmunta Liuko zbiegłych do Rosji sowieckiej z obawy za popełnione nadużycia i fałszerstwa na terenie polskim.

Wysiedleni pochodzą z woj. lubelskiego Przekazane ich odnośnym władzom śledczo — sądowym.

AUTONOMICZNEGO REJONU POLSKIEGO NIE BĘDZIE.

Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, iż starania komunistów polskich z Dąbalem na czele w sprawie stworzenia w rejonie kojdanowskim i zasławskim położonych na pograniczu polskiem specjalnego autonomicznego rejonu polskiego nie odniosły skutku. Mimo zaakceptowania przez władze mińskie tego projektu — C. K. W. P. K. odrzucił go.

Odrzucenie projektu komunistów polskich należy tłumaczyć znaczną poprawą stosunków polsko sowieckich i zaniechaniem przez władze sowieckie wszelkiej akcji zdążającej do przeciwpolskiej propagandy.

ZATRZYMANIE PODEJRZANYCH PRZYBYSZÓW Z LITWY.

**Na terenie powiatu święciańskiego wpobliżu granicy zatrzymano kilku osobników przybyłych nielegalnie z Litwy. Zatrzymani nie umieją podać powodu pobytu na terenie polskim. — Skierowano ich do dyspozycji władz śledczych.**

## Graużyszki.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Ogniska Nauczycielstwa Polskiego w Graużyszkach niniejszem składa wyrazy głębokiego uznania Panu Ludwikowi Oskierce właścicielowi majątku Bołtup, gm. grauzyskiej, pow. oszmiańskiego za tak szlachetne ustosunkowanie się i udzieloną pomoc materjalną w akcji konserwacji drogiego zabytku historycznego — pomnika Jędrzeja Śniadeckiego znajdującego się od cmentarzu w Hermaniszkach.

(—) W. Andrzejewski (—) J. Świątek

## Samoloty litewskie nad Oranami.

**Wczoraj rano na terenie Oran mieszkańcy pogranicznych wsi zauważyli dwa samoloty lecące wzdłuż granicy. Samoloty te miały na skrzydłach znaki litewskiej floty powietrznej.**

**Po okrążeniu m. Oran skierowały się one ku Olicie.**

## Kradzież skóry.

**W dniu 22 bm. pomiędzy godz. 1 a 3 w nocy w m. Łużkach nieznani sprawcy, wyjąwszy okna, dostali się do mieszkania Chaima Krywieklego i skradli różnego gatunku skóry, wartości 3 tysięcy złotych.**



## Szybka pomoc ofiarom klęski pożarowej.

W dniu 13 kwietnia r. b. mieszkańcy wsi Kuropole, gminy i powiatu postawskiego zostali nawiedzeni straszną klęską pożarową. Niszczycielski ogień, szerząc się z huraganową szybkością strawił w ciągu kilku godzin 42 siedziby włościańskie, obracając w zgliszcza cały dobytek pogorzelców.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, wierny swej idei przewodniej, postanowił przyjść z niezwłoczną doraźną pomocą ofiarom żywiołowej klęski i w dniu 23 b. m. t. j. po upływie zaledwie 10 dni, na zarządzenie inspektoratu wojewódzkiego w Wilnie specjalnie delegowani na miejsce klęski ogniowej pracownicy zakładu, uskutecznili zaliczkową wypłatę odszkodowań, co umożliwi pogorzelcom niezwłoczne nabycie budulcu na odbudowę spalonych przez pożar siedzib.

## Stan bezpieczeństwa pożarowego na Wileńszczyźnie.

**Opracowana statystyka pożarów w woj. wileńskiem za pierwszy kwartał rb. jest znacznie mniejsza niż podobna z lat ubiegłych.**

**W ciągu I kwartału na terenie powiatów Wileńszczyzny zanotowano 138 pożarów, w czasie których pastwą płomieni padło przeszło 130 budynków gospodarskich i około 70 domów mieszkalnych.**

**Najwięcej pożarów było z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.**

## Sprostowanie.

Zamieszczony wczoraj na tem miejscu artykuł p. t. „**Listy podwawelskie**" został zniekształcony wskutek włamania szpalt w nieodpowiedniej kolejności.

Ustęp zaczynający się od słów „Nie zmienił się Kraków..." (1 szpalta, wiersz 33 od dołu) do słów „...o występach Pawła Baratowa na deskach sceny żydowskiej". (2 szpalta, wiersz 12 od dołu) musi być wysunięty na czoło, jest bowiem początkiem artykułu

Szanownego Autora i Czytelników naszych najmocniej przepraszamy za tę niezmiernie przykrą pomyłkę.

## Autobusy Wilno—Iwieniec.

Z dniem 30-go kwietnia po przerwie zimowej rozpoczną kursować autobusy Wilno—Iwieniec (przez Oszmianę — Holszany — Wołożyn.

Odjazd z Wilna o godz. 16 (4-tej).

Odjazd z Iwieńca o godz. 1.30 w nocy.

UWAGA: W piątek z Wilna a w sobotę z Iwieńca autobus nie kursuje.

## Posiedzenie grupy regjonalnej B. B. W. R.

Dziś, t. j. we wtorek 25 b. m. o godzinie 11-ej w sali sekretarjatu wojewódzkiego BBWR. odbędzie się pierwsze od czasu zamknięcia sesji parlamentarnej posiedzenie wileńskiej grupy regjonalnej posłów i senatorów BBWR., na którem mają być omówione wytyczne najbliższej pracy organizacyjnej obozu prorządowego w terenie.

## Tani tydzień książki.

Jak w latach ubiegłych, tak i w roku bieżącym odbywa się we wszystkich księgarniach w dniach od 27 kwietnia do 10 maja „Tani tydzień książki". Obniżka od cen katalogowych wynosi od 30 do 90 proc. wobec czego już za kilkanaście groszy można nabyć cenne i wartościowe dzieła. Po dniu 10 maja będą obowiązywały zpowrotem pełne ceny katalogowe. Książki po cenach obniżonych można również zamawiać pocztą, przyczem zostaną wykonane te zamówienia zamiejscowe, które wpłyną do dnia 14 maja.

**Pomóżcie bezrobotnym!**

# Paradoksy ojców miasta.

W n-rze z dnia 20 b. m. zamieściliśmy komunikat elektrowni, usiłujący wykazać, że żądania zniżki opłat za prąd są niesłuszne. Jako argument walny czytamy:

**Jeżeli porównamy cenę wileńską z innemi miastami, to stwierdzimy, że nie jest ona wysoka:**

**Borysław 85 gr., Brześć 90 gr., Bydgoszcz 69 gr., Biała 78 gr., Białystok 92 gr., Toruń 77 gr., Cieszyn 75 gr., Częstochowa 90 gr., Gdynia 80 gr., Kielce 95 gr., Kalisz 81 gr., Lwów 63 gr., Lublin 80 gr., Piotrków 95 gr., Sosnowiec 50 gr., Warszawa 55,5 gr., Wilno 75 gr.**

Sosnowiec — 50, Wilno — 75 gr. (plus 10 gr. na bezrobtnych)!

**Płacimy za to samo o pięćdziesiąt procent więcej** (plus dziesięć groszy na bezrobotnych)! To nie drobnostka!

Poza tem nie możemy przyjąć następującego rozumowania: „Pipidówka pobiera złotówkę za 1 kwg., więc i my czyńmy to samo". Pipidówka może mieć wygórowany koszt własny, Pipidówka może urządzać synekury w administracji, Pipidówka może uprawiać lichwę...

Komunikat cytuje cyfry. Dla nas byłoby ciekawsze i **miarodajniejsze** zestawienie kapitału zainwestowanego w elektrowni z dochodem. Ciekawe byłyby pozycje administracji.

Elektrownia podkreśla jako koncesję na rzecz ulżenia abonentom wprowadzenie zniżkowych liczników na prąd gospodarczy. Zapowiada również „studja" nad opracowaniem taryfy „blokowej", zależnej od ilości zajmowanych pokojów. „Taryfa blokowa" ma zryczałtować prąd świetlny i gospodarczy.

O kogoż to tak chwalebnie się troszczy elektrownia? O sfery niezamożne? Ci dla których zniżka prądu jest bardzo potrzebna nie mają elektrycznych rurek do włosów, czajników i innych grzejników. „Ilość pokojów" w tych sferach jest także... dosyć ograniczona. Nie możemy się oprzeć wrażeniu, że jest to (z lekką przesadą) **premjowanie luksusu.** Bo nie byłoby nieszczęściem gdyby Pani musiała zrobić fryzurę rurkami nagrzanemi na maszynce spirytusowej, a panna służąca wyprasować spódnie żelazkiem napalonem węglami. Natomiast jest bardzo smutne, gdy 10-letni chłopak ze szkoły powszechnej ma już zepsuty wzrok z powodu ślęczenia nad książką w półmroku.

Znamienny jest następujący ustęp z komunikatu elektrowni:

**Przypuszczenie, że przy tańszym prądzie będzie większe zużycie tegoż, jest błędne; dziś każdy oszczędza i zmniejsza swoje zapotrzebowanie światła w domu i z obniżeniem ceny nie zwiększy tego zapotrzebowania — chyba w sklepach i przy reklamach. Ponieważ opłata za energję elektryczną wynosi zaledwie 2 proc. od normalnych miesięcznych wydatków obywatela, nie można przypuszczać, aby kilkuprocentowe obniżenie tej taryfy odbiło się wydatnie na budżecie miesięcznym.**

Jednym tchem takie dwie kontrastowe sugestje: „jest bardzo źle — każdy oszczędza na oświetleniu" i druga — „nie krzycz obywatelu, wydajesz tak dużo, że to, co my od ciebie bierzemy — drobnostka, o której gadać nie warto".

Racja! Jednym jest dobrze, drugim jest źle. Jedni muszą oszczędzać na świetle. inni — wydając kilkanaście złotych na prąd — poświęcają na to może i mniej niż 2 proc. swoich normalnych miesięcznych wydatków. Szkoda tylko, że elektrownia idzie na rękę wyłącznie tym „innym". Naszem zdaniem powinnoby być akurat odwrotnie.

Żądamy uprzystępnienia światła w domach niezamożnych. **Żądamy zniżki ceny prądu oświetleniowego!**






# Kłopoty finansowe magistratu.

Na dzień 15 maja przypada termin płacenia kolejnej raty pożyczki angielskiej, zaciąginętej przez magistrat wileński za czasów okupacji rosyjskiej. W sprawie tej w najbliższych dniach udaje się do Warszawy delegat rządowy przy samorządzie wileńskim p. Adam Piłsudski. Ponieważ pożyczka ta spłacana jest wspólnie przez rząd i miasto, p. Adam Piłsudski odbędzie konferencję z przedstawicielami Ministerstwa Skarbu.

Jednocześnie delegat rządowy będzie czynił starania w Banku Gospodarstwa Krajowego o sprolongowanie terminu płatności kilku pożyczek zaciągniętych przez gminę m. Wilna.

## Przyjazd do Wilna przedstawiciela ZASP-u.

W magistracie spodziewany jest w najbliższych dinach przyjazd przedstawiciela Z. A. S. P-u dla porozumienia się w sprawie prowadzenia teatrów wileńskich w przyszłym sezonie. Natychmiast po przybyciu delegata odbędzie się z jego udziałem posiedzenie magistratu. Kwestję teatralną magistrat pragnie rozstrzygnąć w jaknajszybszym terminie, by umożliwić nowemu dyrektorowi skompletowanie zespołu i przygotowanie się do nowego sezonu.

# Przygotowania do 3 Maja.

Na terenie wszystkich powiatów województwa wileńskiego powstały komitety obchodu 3 Maja.

W miastach powiatowych odbędą się pochody i akademje poświęcone świętu i rocznicy 3 Maja.

W obchodach tych wezmą oficjalnie udział przedstawiciele władz powiatowych, wojskowych, duchowieństwo oraz obywatele powiatów.

## Wymiana więźniów politycznych między Polską a Litwą.

Naskutek powtórnej interwencji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie w sprawie wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą doszło do porozumienia z przedstawicielami rządu litewskiego, którzy przyjęli przedłożony im w tej sprawie wniosek.

Wymiana więźniów politycznych między Polską a Litwą odbędzie się 15 czerwca rb. Wydanych będzie 25 więźniów, odsiadujących ciężkie długoletnie więzienie.

Wiadomość powyższą podaje wczorajsza prasa litewska, wychodząca w Kownie.

# Teroryści w „Cyrku" na Połockiej

## Aresztowanie herszta awanturników.

**Ostatnio do policji śledczej wpłynęło szereg skarg, iż w domu noclegowym przy ulicy Połockiej 4 grasuje banda wymusicieli która tym razem objektem swego procederu obrała nie handlarzy i kupców, lecz swych nieszczęśliwych, bezdomnych kolegów, których nieprzychylny los zmusił szukać schronienia w murach osławionego „Cyrku".**

NASZA JEST NOC...

**Z chwilą pojawiania się nowego „faceta" szajka odrazu go teroryzowała. Rozpoczynało się od żądania pieniędzy na wódkę. Gdy następowała odmowa, spychano nowicjusza z nar, robiono pod jego adresem rozmaite uwagi, szturchano i t. d.**

**Prawdziwa „rozprawa" zaczynała się jednak w nocy, kiedy mieszkańcy „Cyrku" już spali. Członkowie szajki wpierw przeszukiwali skrzętnie kieszenie śpiącego, później budzono go przy pomocy tak zw. „roweru". (Sposób ten polega na tem, że śpiącemu wtyka się pomiędzy palce na nogach kawałki papieru, które następnie zapala się. Nieszczęśliwy budzi się od bólu i zczyna robić nogami ewolucje, przypominające ruchy nóg rowerzysty). Sterozyzowana w ten sposób ofiara dostawała ponadto kilka uderzeń, a gdy próbowała stawiać opór, grożono nożem. — Dopiero obecnie zostało wyświetlone, iż krwawe rozprawy nożowe, nie należące zresztą do rzadkości w „Cyrku", rozegrały się z winy wspomnianej szajki. Jeżeli gość nie miał pieniędzy, odbierano mu płaszcz, marynarkę oraz inną garderobę, którą wymusiciele realizowali później na wódkę w podmiejskich knajpach. Stali bywalcy „Cyrku" w obawie zemsty nie ośmielali się denuncjować awanturników, pastwiących się nad nieszczęśliwymi, wobec czego działalność ich przez dłuższy czas uchodziła im bezkarnie.**

NAPAD NA „MAŁY CYRK".

**Ostatnio awanturnicy dokonali nowego występu, który tym razem zaprowadził ich za kraty więzienne. Mało z wilnian wie, iż prócz wspomnianego domu noclegowego przy ulicy Połockiej jest drugi dom noclegowy przy ulicy Workowskiej 28, będący „prywatnem przedsiębiorstwem", gdzie za 15 gr. każdy pozbawiony dachu nad głową może znaleźć schronisko. Właściciele tego lokalu, zw. „Małym Cyrkiem" podobno nie narzekają na kryzys. Klijenteli nigdy nie brakuje... Awanturnicy z domu noclegowego na Połockiej onegdaj późno w nocy wdarli się do „Małego Cyrku" i steroryzowali wszystkich obecnych, pobili ich zabierając rzeczy, jakie mogły znaleźć popyt u knajpiarzy. Rozgromiwszy „Mały Cyrk" napastnicy ulotnili się. Wówczas poszkodowani, którzy pozostali bez marynarek, bez płaszczy, lub bez spodni — złożyli skargę do policji.**

ARESZTOWANIE „KRÓLA CYRKU" I JEGO PRAWEJ RĘKI.

**Policja wszczęła energiczne dochodzenie. Przeprowadzone wywiady i obserwacje ustaliły istnienie wspomnianej szajki oraz nazwiska jej członków. Wczoraj bandę tę zlikwidowano. W pierwszym rzędzie aresztowano herszta. Okazał się nim zawodowy złodziej Piotr Malawko, stały bywalec „Cyrku — człowiek o dużej sile fizycznej, niebezpieczny nożownik i awanturnik przezwany przez swych kolegów „Królem Cyrku". Tegoż dnia aresztowano jego prawą rękę zawodowego złodzieja Justyna Jarmuszko oraz 2 innych awanturników. Pozostali ukrywają się. Policja prowadzi dalsze dochodzenie. — Aresztowanych osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji władz sądowych.**

# „Maszyna piekielna" emancypantek.

Wiele uprzemawia za tem, że współczesne tempo emancypacji tak zwanej płci słabej przybiera w niektórych dziedzinach zdecydowanie niepokojące tempo. Nikogo już nie dziwi, kiedy na rozstajne drogi wychodzi „słaba" niewiasta i zabawia się tam w rabunek (jak to jest w Ameryce).

Posterunek policji w Jaszunach złożył dowód, że zdziwienie to również jest mu obce i że także niektóre nasze przedstawicielki płci słabej weszły na kręte ścieżki współczesnego równouprawnienia.

Działo się to w majątku Kiejdzie, powiatu wileńsko — trockiego. Obywatele Wierzyńscy niezbyt dobrze żyli z kilku rodzinami okolicznych wsi, które rościły nieuzasadnione pretensje do majątku. Na tem tle powstawały zatargi.

Pewnego dnia państwo Wierzyńscy otrzymali list, pisany niewprawnym charakterem pisma. Autor, podpisany sfałszowanem nazwiskiem wójta gminy, żądał, by złożono okup w wysokości 30 złotych pod opisaną brzózkę, w przeciwnym razie groził podpaleniem zabudowań majątku. Państwo Wierzyńscy powiadomili o szantażu policję, a w kilka dni potem spłonęła stodoła.

Po pożarze nadszedł drugi list, żądający już 1500 złotych i zawierający pogróżkę, że w razie niespełnienia żądania dom mieszkalny majątku będzie wysadzony w powietrze maszyną piekielną.

Cały posterunek dokładał starań, by wykryć podpalacza i szantażystę. Komendant posterunku polecił dyskretnie pod pozorem, że bada się postępy uczniów, przejrzeć zeszyty uczniów szkół powszechnych w okolicy. Spodziewał się, że w ten sposób natrafi na ślad zagadkowego autora listu, który miał niewprawny, uczniowski charakter pisma.

W pewnej szkole znaleziono zeszyt z pismem podobnem. Zeszyt należał do 17-letniej Marji Osipowiczówny. Dziewczynę zabrano na posterunek i tam zaczęto badać ją od godz. 11 w. do 2 w nocy, potem pozwolono jej przespać się na posterunku do godz. 7 rano i wznowiono badania.

Z początku dziewczyna nie przyznała się do winy. Potem zaś powiedziała, że pisała list za namową córki służącej w majątku Kiejdzie 27-letniej Heleny Kobryń. U sędziego śledczego Osipowiczówna z początku nie przyznała się do winy, potem zaś potwierdziła swoje poprzednie zeznania. Kobryn aresztowano oczywiście i osadzono w więzieniu.

Wczoraj Marja Osipowiczówna i Kobryń stanęły przed sądem pod zarzutem szantażu i podpalenia. Do winy nie przyznały się. Osipowiczówna kategorycznie twierdzi, że przestraszyła się policji o oskarżyła zupełnie niewinną kobietę. Nie wie nic o listach. Była u spowiedzi, przyznała się księdzu, że skłamała. Ksiądz kazał jej, by mówiła prawdę, dlatego też przed sądem mówi tylko prawdę. Przedtem mówiła także swej nauczycielce, że w obawie przed policją, która straszyła ją rzekomo więzieniem przyznała się do niepopełnionej winy i rzuciła oskarżenie na Kobryń. Zeznająca w charakterze świadka nauczycielka potwierdziła tę okoliczność.

Ekspertyza grafologiczna listów szantażujących i pisma Osipowiczówny, dokonana poprzednio w Warszawie, orzekła, że listy te pisała Osipowiczówna. Jednak na rozprawie obrona prosiła o ponowną, bardziej ścisłą ekspertyzę, ponieważ zachodzi przypuszczenie, że poprzednia była dokonana zbyt pobieżnie. Sąd przychlił się do wniosku obrony i sprawę odroczył do 5 maja.

Marja Osipowiczówna była przygnębiona i przeważnie płakała. Sprawia wrażenie niezbyt inteligentnej i szczerej. — „Emancypacja" jej dostrzegalna jest w męskim pasku i berecie. Czy jest jednak aż tak „zemancypowana" jak jej siostry po Ewie w Ameryce. A może ulega sugestywnemu pojęciu o emancypacji?

Pokaże to dalszy ciąg rozprawy. Pokaże także czy policja w Jaszunach nie zabardzo przecenia „emancypację" uczenic szkoły powszechnej.

**Włod.**

—::()::—

## Sprawa Pilki.

**Sprwa Marji Pilki, zabójczyni Purty, zdjęta z wokandy z dnia 25 kwietnia, została wyznaczona na dzień 19 maja bież roku. W obronie Pilki wystąpią mec. Andrejew i mec. Sztukowska.**

**Włod.**

# RADJO

WILNO.

WTOREK, dnia 25 kwietnia 1933 r.

11,40: Przegląd prasy Kom. meteor. Czas. 12,10: Muzyka z płyt. 13,20: Kom. meteor. 14,40: Progr. dzienny. 14,45: Muzyka popularna (płyty). 15,15: Giełda roln. 15,25: Radjowa gazetka rzemieślnicza. 15,35: „Wśród książek". 15,50: Koncert dla młodzieży (płyty). Muzyka hiszpańska. 16,20: „Odrodzenie Państwa Polskiego" — odczyt dla maturz. 16,40: „O Kazimierzu Wielkim" — odczyt. 17,00: Koncert symf. 17,55: Program na środę. — 18.00: „Krążenie materji, jako warunek ciągłości życia" — odczyt. 18,20: Wiad. bieżące. 18,25: Nowości taneczne (płyty). 18,40: „Pojęcie i mniejszość narodowa" — odczyt lit. 18,55: Rozmait. 19,00: Codz. odc. pow. 19,10: Rozmait. 19,15: Recytacje. Utwory poetycwie Henryka Sienkiewicza. 19,30: „O muzyce renesansowej" — felj. 19,45: Pras. dz. radj. 20,00: Koncert życzeń (płyty). 2100: Koncert. 21,30: Wiad. sport. Dod. do pras. dz. radj. 21,40: Recital śpiewaczy. 22,20: Audycja literacka pośw. Ignacemu Chodźce. — 22,55: Kom. meteor. 23,00: Utwory Sergjusza Prokofjewa (płyty). Na zakończenie muz. tan. z Warsz.

WARSZAWA.

WTOREK, dnia 25 kwietnia 1933 r.

15,30: Komunikat Państw. Urzęd. Wych. Fizyczn. i Państw. Zw. Sportowego. 15,50. Płyty. 18,25: Muzyka lekka i taneczna. — 19.20: „Bieżące wiadomości rolnicze". 22,20: Kwadrans literacki „Namiętny Pielgrzym" fragmn. z książki Anatola Sterna. 22,35: Muzyk taneczna z Adrji.

## NOWINKI RADJOWE.

DWA SŁUCHOWISKA WILEŃSKIE.

Postać i twórczość znakomitego gawędziarza naszego przypomni radjosłuchaczom dzisiejsza audycja literacka, która o g. 22.20 nadana zostanie ze studja wileńskiego. Na program jej złożą się dwa słuchowiska: 1) „W palestranckim młynie" fragment z „Pamiątek Soplicy" i 2) „Po kweście" — fragment z nieśmiertelnych „Pamiętników kwestarza".

POLSKA MUZYKA SYMFONICZNA.

O godz. 17 nadany zostanie z Warszawy popołudniowy koncert symfoniczny poświęcony wyłącznie muzyce polskiej w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga. Na program koncertu złożą się: poemat symfoniczny Różyckiego „Mona Lisa", Wieniawskiego „Bajeczki", Maszyńskiego „Scena wiejska" o wybitnie polskim charakterze i wreszcie symfonja Borowskiego.

MUZYKA ROSYJSKA.

Szereg najcelniejszych utworów Sergjusza Prokofjewa, czołowego kompozytora współczesnej muzyki rosyjskiej usłyszymy dzisiaj w radjo o godz. 23 w koncercie z płyt gramofonowych. Poprzedzi audycję słowo wstępne p. St. Węsławskiego.

# Scenarjusze sądowe.

## Lekarstwo.

Przyszedł meldunek do władz, że Bonifacy Grudziński odkaża spirytus, czem wykracza przeciw przepisom sanitarnym. Wydelegowany przedstawiciel władz przeprowadził rewizję na miejscu i stwierdził istnienie 4 litrów politury. Pozatem w szafie znalazł spirytus odkażony.

Sprawa oparła się o Sąd Grodzki.

— Proszę Wysokiego Sędziego! zawołał na wstępie oskarżony. Przedewszystkiem ja mam dwóch świadków płci żeńskiej, których proszę dopisać.

— Jak się nazywają ci świadkowie?

— A otóż to właśnie, że nie wiem jak się nazywają.

— To jak możecie prosić o dopisanie takich świadków?

— Zaraz sobie przypomną. Jedna jest Rajzisówna, a druga Petronela. Jedna siedzi pod oknem, a druga z brzegu ławki. Sam Sąd może zapytać jak się nazywają i co wiedzą. Obie mają wziąć winę 4 litrów na siebie.

— Rajzisówna! Jak wam na imię? Janina! Cudownie! Co wiecie o tej politurze? Czy bierzecie winę na siebie?

— Po pierwsze biorę, po drugie nie winę po trzecie nie na siebie. Miałam tylko politurę i tylko dwie butelki i tylko na łóżko i na komodę.

— A skąd były cztery butelki?

— Tę połowę winy wyjaśni drugi świadek.

Petronela Butkiewicz w bardzo podobny sposób wzięła na siebie dwie, brakujące do czterech butelek.

Pozostała niewyjaśniona sprawa spirytusu w szafie.

— Skąd, powiedźcie oskarżony, wziął się u was ten spirytus?

— Z kataru żołądka!

— Jakto z kataru spirytus?

— Nie spirytus z kataru, a z kataru się wziął. Dlatego był spirytus, bo mam katar żołądka.

— A kto wam poradził takie lekarstwo?

— A kto? zaraz kto? kobieta! Powiedziała kup w mieście nalane w butelkę korzenie. Tak kupiłem. Dla swego zdrowia kupiłem.

— Aha, dla zdrowia,a co robicie z tym płynem, smarujecie się, czy pijecie. Jak używacie, do czego ten płyn?

— Do butelki.

— Alež u was tych butelek była pełna szafa.

— Proszę Wysokiego! U każdego gospodarza teraz na wsi pełno...

— Czego pełno, tego denaturatu.

— Nie, lekarstwa.

— A na strychu, ta rurka szklana i korytko, to także było lekarstwo? Co powiecie o tej sprawie?

— Z tej sprawy to będzie jeszcze wielka sprawa. Ale dopiero będzie...

— A z czego się utrzymujecie?

— Z rąk pracy.

Sąd nie wziął pod uwagę cierpień oskarżonego, i kataru i przyszłej rozprawy o rurkę i skazał go (nie licząc grzywny) na miesiąc aresztu.

**Ost.**

# KRONIKA

Wtorek 25 Kwiecień

Dziś: Marka Ewang.
jutro: Kleta i Marceliny

Wschód słońca — g. 4 m. 19
Zachód „ — g. 6 m. 48

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 24 IV 1933 roku.
Ciśnienie średnie w milimetrach: 762
Temperatura średnia + 7 C.
„ najwyższa + 12 C.
„ najniższa — 0 C.
Opad: —
Wiatr: półn.-zachodni.
Tendencja: lekki wzrost.
Uwagi: zachmurzenie zmienne

— **Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 25 kwietnia według P. I. M.** — W całym kraju pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. — Rano miejscami chmurno. Cieplej. Słabe wiatry z kierunków

### OSOBISTA

— **Wyjazd do Warszawy prezydenta miasta.** Wczoraj wieczorem wyjechał w sprawach samorządowych do Warszawy prezydent miasta dr. Maleszewski.

### MIEJSKA.

— **Spodziewane redukcje w wydziale podatkowym magistratu.** W związku z zamierzonem przejęciem przez władze skarbowe wymiaru podatków lokalowego i od nieruchomości, w wydziale podatkowym magistratu będzie musiała nastąpić pewna reorganizacja co w konsekwencji pociągnie redukcję kilkudziesięciu urzędników. Przejęcie wymiaru spodziewane jest w jesieni r. b. O ile termin przejęcia wymiaru nie ulegnie zwłoce, poczynając od 1 czerwca personelowi podlegającemu zredukowaniu praca zostanie wymówiona.

**Wniosek przemianowania ul. Niemieckiej.** Dowiadujemy się, że grupa radnych żydowskich zamierza zgłosić na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Miejskiej wniosek nagły o przemianowaniu ulicy Niemieckiej. — Wnioskodawcy motywują swój wniosek ostatnim kursem polityki niemieckiej, która doprowadziła do pożałowania godnych zajść w Niemczech, co w konsekwencji powoduje odseparowanie się w nich całego kulturalnego świata.

### LITERACKA

— **Jutrzejsza Środa Literacka** poświęcona będzie zagadnieniom polskiego filmu, ujętym w szereg krótkich referatów, które dadzą materjał do dyskusji. A więc p. T. Byrski będzie mówił o „Scenarjuszach filmu polskiego", p. J. Ronard Bujański zajmie się „Żywem słowem w filmie", p. W. Preiss zreferuje zadanie aktora w filmie, następnie p. St. Klaczyński wygłosi referat o „Możliwościach filmu polskiego" a p. T. Cieszewski — o „Recenzencie na polskim filmie".

Początek o godz. 20 m. 10. Wstęp dla członków rzeczywistych i członków sympatyków bezpłatny. Wprowadzeni goście płacą — 1 złoty. Młodzież akademicka korzysta ze zniżek.

### Z KOLEI

— **Staraniem Zarządu P. K. P. w Wilnie** dnia 25 bm. w gmachu Ogniska Kolejow. Przysposob. Wojsk. (Kolejowa 19) odbędą się 2 odczyty:

1) Odczyt dr. med. Alksnina pt. „Jak hartować nerwy wodą". — Początek o godz. 18.

2) Odczyt z przezroczami prof. dr. Marjana Morelowskiego pt. „Sztuka z doby Baroku a Wilno i Warszawa". — Wstęp wolny.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Ze Zw. Absolwentów Gimn. Jezuitów.** w Wilnie. Dnia 21 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie na którem wybrano władze Związku w składzie następującym:

Zarząd: Prezes—p. Zdzisław Illinicz; wiceprezes — p. Wacław Łapiński; sekretarz — p. Zbigniew Leszczyński; skarbnik — p. Józef Sarnacki.

Komisja Rewizyjna: Przewodniczący — p. Czesław Pawłowicz, członkowie: pp.: Kazimierz Markowski, Jerzy Pereszczako.

Sąd: Przewodniczący: p. Jan Głowecki, członkowie pp.: Eugenjusz Piotrowicz, Tomasz Wereszczaka, Paweł Delalicz i Franciszek Stefanowicz.

— **Nowe władze Ligi Morskiej i Kolonjalnej.** W niedzielę dnia 23 bm. odbyło się doroczne walne zebranie Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Obrady zagaił p. kurator Szelągowski, przewodniczący zaś z wyboru p. Wacław Rytel.

Na zebraniu m. in. dokonano wyboru nowych władz Ligi.

W tajnem głosowaniu do zarządu wybrani zostali p. p. wojewoda Jaszczołt, admirał Borowski, dyr. Miłkowski, prezes Szumański, Buczyński, rektor Opoczyński, płk. Kruk-Szuster, Wolski, Matuszkiewicz, Rohowicz i major Kozłowski, na zastępców zaś pp.: Dobosz, komandor Blinstrup, Szczęsny, Hajdul dotychczasowy sekretarz Ligi dyr. Kopeć.

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Posiedzenie Wileńskiego Towarzystwa Lekarskigo** wspólnie z Wil. T-wem Ginekologicznem odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 8-ej wiecz. w sali przy ul. Zamkowej Nr. 24

— **Odczyt dr. Jankowskiej.** Z inicjatywy Stowarzyszenia Kobiet z Wyższem Wykształceniem odbędzie się we wtorek dnia 25 bm. o godz. 6-ej w sali wykładowej Nr. 1 Uniwersytetu Stefana Batorego (główne wejście przy ul. Ś-to Jańskiej) pierwszy z zapowiedzianego cyklu zagadnień z życia kobiety odczyt dr. Jankowskiej na temat: „Psychologja i psychopatologja wieku dojrzewania". Wstęp 50 gr. Dla członkiń stowarzyszenia bezpłatny.

### SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

— **Izba Rzemieślnicza w Wilnie podaje do wiadomości,** że Rada Izb Rzemieślniczych R. P. otrzymała dla rzemiosła polskiego zaproszenie „Międzynarodowej Wystawy Sztuki Dekoracyjnej oraz Nowoczesnego Przemysłu i architektury", która pod nazwą V Triennale di Milano odbywać się będzie w okresie maj — wrzesień 1933 roku w Medjolanie.

Delegaci rzemiosła mający zamiar udać się na wyżej wspomnianą wystawę będą mogli za pośrednictwem Rady Izb Rzemieślniczych R. P. korzystać z różnych udogodnień.

### RÓŻNE.

— **Ruch w handlu wileńskim.** W ostatnich tygodniach gwałtownie wzrosła ilość nowopowstających przedsiębiorstw handlowych. Są to prawie wyłącznie sklepy sezonowe jak: sodowiarnie, sklepy ze słodyczami i t. p. Jak wykazuje ostatni rejestr władz przemysłowych w ciągu pierwszej połowy kwietnia w Wilnie powstało 26 tego rodzaju przedsiębiorstw.

Przy sposobności należy zaznaczyć, że ilość sklepów likwidujących się uległa zmniejszeniu. Fakt ten tłumaczy się tem, że sklepy, które nabyły już patenty na nowy rok, mimo zastoju w handlu usiłują przetrwać okres stagnacji.

### NADESŁANE

**WIOSNA IDZIE!...**

Gdy nadchodzi okres wiosny
Człowiek staje się radosny
Na coś czeka... O czemś marzy...
Że się coś dobrego zdarzy.

I choć pustki ma w kieszeni
Wierzy... że mu los się zmieni.
Że wylezie wreszcie z biedy.
Tylko nie wie... jak... i kiedy.

Męczy go... ta myśl szatańska.
Nagle... krzyknął... Mam!.. Wolańska!..
Najszczęśliwsza kolektura!!!...
I wnet zmartwień pierzchła chmura.

Człowiek z biedy już się śmieje
Bo wygranej ma nadzieję.
Słyszy jakiś głos ze strony
U Niej wygrasz 2.000.000.

Wiosna idzie!... Słońce grzeje
Wszystko się radośnie śmieje.
Tajemnicze szepcą głosy
Do **WOLAŃSKIEJ** spiesz po losy.

**T. Sęp.**

## TEATR I MUZYKA

— **Teatr Wielki na Pohulance** — dziś z powodu generalnej próby „Wesela" — nieczynny.

We środę 26 bm. o godz. 8-ej jedno z ostatnich przedstawień świetnej komedji Słonimskiego „Lekarz Bezdomny".

— **Premjera „Wesela".** Czwartek 27 bm. o godz. 8-ej wiecz. premjera „Wesela" — Wyspiańskiego. „Weselem" Wyspiańskiego zamyka się niejako wielki repertuar zimowego sezonu. Do „Wesela" Teatr na Pohulance przystąpił z należytym pietyzmem, zatrudniając cały zespół z Szpakiewiczem (Poeta), Szymańskim ((Dziennikarz), Grolickim (Nos), Pospiełowskim (Pan Młody), Łodzińskim (Stańczyk), Braunówną (Maryna), Paszkowską (Panna Młoda), Ładosiówną (Rachel), Szpakiewiczową (Gospodyni), Trembińską (Marysia) — na czele.

Poza wieczornemi przedstawieniami „Wesela" będzie cały szereg popołudniowych przedstawień szkolnych, specjalnie dla młodzieży

— **Dzisiejsza premjera „Maricy".** Dziś o godz. 8.15 ukaże się premjera wspaniałej operetki Kalmana „Marica" w wykonaniu najwybitniejszych sił zespołu ze znakomitą śpiewaczką M. Grabowską na czele. Operetkę urozmaicają liczne ewolucje baletowe, oraz tańce w układzie W. Morawskiego. Nowe dekoracje i kostjumy w wykonaniu J. Hawryłkiewicza — dopełniają barwnej całości. Reżyserja spoczywa w rękach M. Tatrzańskiego. Zniżki, wydane na nowy okres, — ważne.

— **Dzisiejszy pokaz szkolny Instytutu Sztuki Teatralnej w „Lutni".** Dziś o godz. 5 po poł. na rzecz Wojewódzkiego Komitetu do spraw bezrobocia odbędzie się w Teatrze „Lutnia" wielce interesujący pokaz szkolny Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej w wykonaniu 50 wychowańców Instytutu pod dyrekcją A. Zelwerowicza. Ceny najniższe. Pokaz — wywołał wielkie zainteresowanie. Bilety w kasie teatru „Lutnia".

— **Wieczór artystyczny Hanki Ordonówny** Zapowiedź przyjazdu królowej piosenki Hanki Ordonówny zelektryzowała całe miasto. I nic dziwnego, gdyż wszędzie, gdzie tylko występuje „boska Ordonka" teatry są wyprzedane do ostatniego miejsca. Najznakomitsza nasza pieśniarka przywozi prześliczne suknie i kostjumy artystycznego wykonania. Wspaniały program zapowiada około 20 utworów z jej własnego repertuaru. Publiczność gorączkowo rozchwytuje bilety, których pozostała już niewielka ilość i które nabywać można w biurze „Orbis". Wieczór Hanki Ordonówny odbędzie się we środę 26 kwietnia o godzinie 8.15 wieczorem w Salli Konserwatorjum.

— **Wieczór Hanki Ordonówny.** Artystyczny Wieczór Hanki Ordonówny mający się odbyć w Wilnie we środę dnia 26 bm. o godz. 8.15 w Sali Konserwatorjum zapowiada się wspaniale. Hanka Ordonówna przygotowała piękny progrm chcąc tem utrwalić się w pamięci naszej publiczności, gdyż prędko już jej nie zobaczymy, została mianowicie zaangażowana przez największe biuro zagraniczne koncertowe na objazd po Europie. Ostatnie jej występy w Wiedniu, Berlinie i Paryżu wzbudziły zachwyt u tamtejszej publiczności i prasy.

Bilety na ten piękny wieczór nabywać można w kasie Konserwatorjum (Końska 1) od godz. 11—2 i od 5 do 7 wiecz.

## SPORT

### ZWYCIĘSTWO SIDOROWICZA.

Bieg naprzełaj o mistrzostwo Wilna zgromadził na starcie 18 zawodników. Co do osoby zwycięzcy to najlepszy biegacz Wilna — dr. Sidorowicz był pewnym faworytem, lecz już następna kolejność zawodników mogła kryć liczne niespodzianki.

Oczywiście Sidorowicz wygrał pewnie. Zresztą czas 14 min. 57 sek. wskazuje na jego bezkonkurencyjność, gdyż następny — Żylewicz (Sokół) uzyskał 15 m. 35 sek. Musiał on jednak walczyć z kolegą klubowym Sidorowicza — Hermanem z Ogniska, który zajął trzecie miejsce z czasem 15 min. 47 sek. i zapowiada się bardzo obiecująco. Następne miejsca zajęli: Markowski (1 p. p. leg.), Samecki (Sokół), Wingrys (SMP), Piekarski (1 p. p. leg.). Kozłowski (1 p. p. leg.), Kochanowski (Strzelec) i inni.

O popularności biegów naprzełaj świadczy podobna impreza, która odbyła się w Zakrecie. zorganizowana przez Zrzeszenie Mł. Rz. i Przem. Zwyciężył w nim Łopaczewski w czasie 10 min. 17 sek. Drugim był Ludkiewicz, który przebiegł trasę w 10 min. 25 sekund.

Biegi naprzełaj interesują coraz bardziej sportowców wileńskich i życzyćby należało temu zdrowemu rodzajowi sportu, jaknajwięcej wziętości.

**w. p. j.**

### ZAWOY HIPPICZNE W NICEI.

NICEA, (Pat). — W szóstym dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w konkursie potęgi skoku o nagrodę kawalerji portugalskiej pierwszą nagrodę zdobył Francuz Clave na koniu Judex.

Szosland na Alim otrzymał trzecią nagrodę, Ruciński na Roxanie ósmą. Kulesza na Mylordzie zdobył wstęgę.

Major Królikiewicz jadąc na Regencie, uległ przed kilku dniami nieszczęśliwemu wypadkowi i nie będzie mógł brać udziału w pozostałych konkursach.

## Zapisy dzieci do szkół powszechnych.

Inspektorat Szkolny m. Wilna komunikuje, że zapisy dzieci do publicznych szkół powszechnych m. Wilna odbędą się w dn. 29 i 30 kwietnia 1933 r. w kancelarjach tych szkół w godzinach od 9 do 12 i od 15 do 18.

W roku szkolnym 1933-34 obowiązek szklny będzie stosowany wobec wszystkich dzieci urodzonych w latach: 1926, 1925, 1924, 1923, 1922, 1921, 1920. Przy zapisywaniu dziecka do szkoły należy mieć ze sobą jego metrykę urodzenia lub inny dowód dający możność stwierdzenia daty urodzenia dziecka. Wszyscy rodzice (opiekunowie), którzy zamierzają uczyć swe dzieci w domu, w szkołach średnich lub w szkołach prywatnych, w myśl art. 31 dekretu o obowiązku szkolnym winni w tymże terminie, to jest w dn. 29 i 30 kwietnia 1933 r. złożyć kierownictwom publicznych szkół powszechnych odnośnych obwodów szkolnych piśmienne oświadczenie z wymienieniem imion nazwisk dzieci, ojca lub opiekuna, daty urodzenia dziecka, miejsca jego zamieszkania i sposobu zamierzonego nauczania w ciągu roku szkolnego 1933-34. Dzieci nowowstępujące zapisują się do szkół w tych obwodach, w których zamieszkują; dzieci roczników starszych zapisują się do tych szkół, do których uczęszczały w latach poprzednich. Dzieci, których rodzice (opiekunowie) nie zapiszą sami zostaną zapisani z urzędu, zgodnie z art. 20 dekretu o obowiązku szkolnym, a rodzice (opiekunowie) winni niezapisania dziecka do szkoły zostaną pociągnięci do odpowiedzialności w myśl postanowień art. 40—42 cytowanego dekretu.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (Pat). — DEWIZY: Londyn 31,50 — 31,20. Nowy York 8,05 — 8,04 — 8,08 — 8,00. Paryż 35,20 — 35,02. Szwajcarja 172,26 — 171,85. Włochy 46,68 — 46,25. Berlin w obr. nieof. 207. Tend. niejednolita.

AKCJE: Bank Polski 74,50. Tend. cokolwiek słabsza.

DOLAR w obr. pryw. 8,25 — 8,26.
RUBEL 4,80.

### GIEŁDA ZBOŻOWO — TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE z dnia 24. 4. 1933 r.

Ceny tranzytowe:

Żyto zbierane 20 i pół — 20,75; tend. spokojna. Pszenica zbierana 34 — 35 i pół; tend. mocna. Mąka pszenna 0000 A. luks. 60, ten. mocna. Mąka żytnia do 55 proc. 34, tend. utrzymana. do 55 proc. — 29, utrzym.; mąka żytnia razowa 24, utrzymana, mąka sitkowa 23, utrzymana. Otręby żytnie 10 i pół, tend. spokojna.

Ceny orjentacyjne:

Owies zbierany 14 i pół — 15 i pół, tend. utrzymana. otręby pszenne 10.50 — 10,75, spokojna. Siemię lniane 90 proc. 38 — 39.

Len bez zmiany, jak dnia 21 kwietnia.

## Dzieje pewnego małżeństwa.

Wyszła zamąż z miłości za człowieka innej rasy i wyznania, zmieniając dla niego religję. Ślub wzięli na ulicy Zawalnej. On pozostał przy wyznaniu mojżeszowem, ona przeszła na łono gminy ewangelicko — reformowanej.

Miała przeszłość przykrą — była „kontrolną", tęskniła za ciepłem i spokojem ogniska domowego, — tymczesem po ślubie pożycie ułożyło się okropnie. Benjamin Szlosberg bał się szykan i docinków rodziny. — Ożenił się przecież z chrześcijanką i... taką. Zamieszkali oddzielnie.

Szlosberg, znany w podejrzanych sferach Wilna, miał naturę szeroką i despotyczną — Zmuszał żonę do pracy, przyznać trzeba do uczciwej, lecz zabierał nieraz cały jej zarobek. W dodatku zaczął nielitościwie bić.

Pieszczony w marzeniach przedślubnych biednej Marji raj małżeński, opromieniony miłością, zamienił się w życiu codziennem w piekło.

Do wszystkich bied przyłączyła się jeszcze zazdrość. Szlosberg podejrzewał żonę o romanse.

W tych warunkach nietrudno było o tragedję. Pewnego dnia w naprężonej atmosferze „pożycia małżeńskiego" nastąpiło wyładowanie.

Marja Sz. zamieszkiwała u rodziców przy zaułku Warszawskim 6, u których przebywał również „kątem" niejaki 24-letni Władysław Preński, bohater niniejszej wzmianki, postać z wielu względów ciekawa.

Preński, mając 18 lat, ożenił się z wdową, która przekroczyła wtedy 50. Miała dwa domy. To jego skusiło zapewne. Mieszkał z nią niezbyt długo. Uciekł i wyszukał młodą kochankę.

Zamieszkując u rodziców Szlosbergowej, poznał Marję „słomianą wdówkę". Co między nimi było mniejsza o to. Może nic. — Dość tego, że Szlosberg podejrzewał i wręcz nazywał Preńskiego kochankiem swej żony. Na tem tle dochodziło do burzliwych scen i sińców na ciele Marji.

Pewnego wieczora Marja bawiła się razem z Preńskim na zabawie tanecznej. — Przyszedł Szlosberg ponury i zły, wywołał żonę i zażądał, by poszła do niego. Posłuchała. W drodze zbił ją. Uciekła do rodziców. Gonił aż do domu. Zamknięto drzwi i okna. Zaczął stukać silnie. Marja schowała się do szafy i tam zemdlała.

Nazajutrz po tem zajściu Szlosberg niespodziewanie dla niej i rodziców przyszedł do nich z kilku kolegami.

— Przyszedłem pogodzić się. Stary pędź po wódkę.

Ojciec Marji przyniósł litr wódki, którą wypito wkrótce. W czubach parował alkohol, powstała chęć zabawy.

— Marja chodź z nami.

Marja posłusznie poszła z mężem, lecz gdy wyszli z mieszkania, przestraszył ją jakiś agresywny ruch męża. Uciekła w przerażeniu do mieszkania. Tam w przyległym pokoju przebywał Preński. Szlosberg wzburzony wbiegł za nią.

— Na pomoc...

Na krzyk ten wybiegł z pokoju swego Preński i spotkał się oko w oko ze Szlosbergiem. Ten zmierzył go pogardliwym spojrzeniem, przeszedł obok, schwycił żonę za rękę i poprowadził, popychając do drzwi. Marja stawiała opór.

Kiedy Szlosberg był w drzwiach Preński zareagował.

— Stanąłem w obronie czci kobiety — wyrzeki sądzie.

Kopnął go z siłą końcem ostrego buta w pośladek. Urażony boleśnie Szlosberg odwrócił się i zamachnął się. W tej chwili w sercu jego utkwił duży nóż kuchenny, umieszczony tam z wielką wprawą i precyzją. Śmiertelnie raniony, z przebitem sercem (jak to potem ustaliła sekcja zwłok) Szlosberg odwrócił się od swego zabójcy i wyszedł na podwórze, gdzie stała żona. Podszedł do niej, uderzył ją w twarz:

— Przez ciebie zostałem przebity...

Upadł i skonał u jej nóg.

Wczoraj Preński stanął przed sądem okręgowym w Wilnie. Do winy przebicia nożem Szlosberga przyznał się z tem, że działał w obronie koniecznej.

— Szlosberg sięgnął do kieszeni po kamień, musiałem uderzyć w obronie własnej.

Mecenas Sztukowska, broniąca Preńskiego, dowodziła, że klijent jej działał w stanie silnego wzruszenia psychicznego i jest przygodną ofiarą całego zajścia. Stanął w obronie krzywdzonej kobiety, co powinienby był uczynić każdy mężczyzna na jego miejscu.

Sąd po rozpatrzeniu — za i przeciw, przychylił się do wywodów obrony i skazał Preńskiego za zadanie śmiertelnego uszkodzenia ciała w stanie silnego wzruszenia psychicznego na 2 lata więzienia.

**Włod.**



## Konkurs na wypracowania Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Wilnie.

Zarząd Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Wilnie w porozumieniu z Kuratorjum O. S. W., mając na względzie wychowawcze znaczenie propagandowe haseł poznania i umiłowania przyrody żywej wśród młodzieży szkolnej, ogłasza konkurs z nagrodami na trzy najlepsze opracowania następujących tematów:

1) Dla klas starszych w szkołach średnich ogólno — kształcących i zawodowych: „Rola zwierząt w rozwoju kultury ludzkiej".

2) Dla uczniów szkół powszechnych i młodszych (I—IV) klas szkół średnich: „Jakie dziedziny pracy ludzkiej i w jakim stopniu zależne są od życia i zdrowia zwierząt".

Warunki konkursu:

1) Opracowanie tematu winno obejmować od 3 — 6 stron pisma maszynowego.

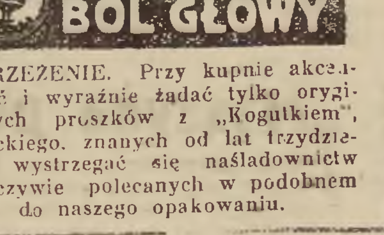
2) Prace należy przesyłać do Kuratorjum O. S. W. od 1—15 maja br. z podaniem nazwy szkoły i nazwiska autora.

3) Młodociani autorowie 3 najlepszych prac otrzymają nagrody w postaci wartościowych książek i żetonów T-wa.

4) Jedna, ew. więcej prac nagrodzonych będzie wygłoszona przez Radjo Wileńskie.

5) Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w Ddzienniku Urzędowym K. O. S. W. oraz w miejscowych czasopismach i podane przez Radjo Wileńskie.








MIGNON G. EBERHART. 8

## GDY MINIE ZAWIEJA...

*Przekład autoryzowany z angielskiego,*

Przyglądałam się z zainteresowaniem. Odbitka była bardzo wyraźna i pozwoliła mi szczegółowo zapoznać się z towarzystwem, które widziałam tylko przelotnie w sali. Poznałam wszystkich, lecz najpierw oczy moje zatrzymały się na wysokim, przystojnym mężczyźnie o władczym nosie i energicznych szczękach, stojącym w środku grupy. Był to oczywiście Huber Kingery — pełen życia, uśmiechnięty swobodnie, cały oddany sprawom tego świata — czy miał przeczucie, że jechał po śmierć? Obok niego stała — spojrzałam na podpis, żeby się upewnić — Łucja Kingery, taka wysoka jak on, nie urodziwa (z długą, czarną, wychudłą twarzą), ale uśmiechnięta, elegancka i dumna, niemal pociągająca. Przyszło mi na myśl że kobiety z elity barringtońskiej musiały jej się trochę obawiać, liczyć się z jej opinją i starać o przyjaźń. Po drugiej stronie Hubera stała jasnowłosa baronowa, ale jakże inna od tej, którą poznałam — uśmiechnięta, strojna, czyściutka, z gładką, poprostu dziewczęcą twarzyczką. Skąd się jej teraz wzięła ta ostrość spojrzenia? Między wdzięczną, delikatną kobietką, tulącą się na fotografji do ramienia Hubera, a umalowaną Teresą, u której uderzyły mnie ostre linje twarzy, przebiegłe oczy i brudne, zniszczone ręce, pozostało czyste fizyczne podobieństwo wzrostu, figury i koloru włosów. Co ją tak przeobraziło? Czy kochała Hubera? Czy tylko straciła w nim materjalny punkt oparcia? Czy musiała się teraz zmagać z biedą? Czy też trała się od 5 lat noszoną w sercu tajemnicą?

Ale wszyscy się zmienili. W roześmianym młodzieńcu wspartym z gracją na strzelbie, którego twarz jaśniała triumfalną beztroską, a czarne oczy patrzyły prosto w objektyw, poznałam Laurencjusza Killiana, a w poważnym, długonogim podlotku, stojącym obok niego — Matil. Newell Morse uśmiechał się szeroko do Jerycha, którego trzymał na smyczy. Twarz jego uderzała chłopięcą okrągłością, włosy były zwichrzone. Miał na sobie jasny sweater w paski, kurtkę przewiesił przez ramię. W okularach w szldkretowej oprawie błyszczały iskierki światła. I Helena się zmieniła. Przybyło jej tuszy. Na fotografji była urocza. Trzymała kapelusz w ręku. Czarne włosy, przedzielone przez środek głowy i sczesane gładko na bokach, schodziły się na karku w efektowny węzeł. Wielkie oczy z wąskiemi, czarnemi brwiami patrzyły powłóczyście na Hubera. I ona była wystrojona, ale pomimo wysmukłości tocnę za barczysta. Obok niej stał Juljan Barre z paczką książek pod pachą na wet w tej eleganckiej grupie uderzająco dystyngowany. Twarz miał tu pogodną, surowe usta, złagodzone w uśmiechu, piękne oczy badawcze w uprzejmy sposób, faliste włosy, zlekka tylko przypruszone siwizną i sczesane z czoła. On i Huber, jakkolwiek zupełnie niepodobni fizycznie mieli na sobie jednakowe piętno przynależności klasowej. O ile mogłam ocenić na podstawie przelotnego wrażenia, Juljan Barre zmienił się bardzo nieznacznie. Wysmukły brunet tego wzrostu co Huber, ale chudszy i delikatniejszej budowy, ten, którego mi przedstawiono jako Geralda Frawley'a, nie zmienił się wcale. Na fotografji był taki sam spokojny, chłodny, jakby oderwany od otoczenia, czarnowłosy, blady, bystrooki, wyniosły i surowy, jak w chwili, gdy przywoływał do porządku Teresę. I Jose Paggi wydawał się taki sam jak był: opiekły, przysadzisty, barczysty i pełen życia. Na fotografji śmiał się najwidoczniej z żałosnej miny psa: ciemna twarz jaśniała szczerą młodzieńczą wesołością, białe zęby błyszczały w uśmiechu.

Ani Bruknera, ani kucharki Anety, której jeszcze nie widziałam, nie znalazłam w grupie.

Pamiętam, że długo wpatrywałam się w te twarze, z wyjątkiem rozbawionej twarzyczki Matil. Nad tymi ludźmi wisiała tragedja. Czy żadne z nich nie przeczuło, że jedzie na morderczą stypę? Za jedną z tych twarzy kryła się od 5 lat śmiertelna tajemnica.

Ale taka tajemnica powinna zostawić ślady. Która z tych twarzy zmieniła się najbardziej? Na której wyryło się ohydne piętno morderstwa?

ROZDZIAŁ III.

Nagle przypomniałam sobie, że przecież mam pacjentkę i schowałam fotografję do pisma. Wchodząc do hallu spostrzegłam po czarnych oknach, że zapadł wieczór. Brukner dokładał drzewa do ogni, a w końcu hallu, niedaleko drzwi kuchennych, stał długi, wąski stół, zastawiony kryształami i srebrem. Wysokie świece, rozstawione wśród zastawy nie były jeszcze zapalone. Na obrusie kładły się różowe odblaski ognia, latarnie rzucały na pokój miękkie, złote światło. Lecz pomimo wszystko hall nie wydał się wesoły. Czułam w nim jakąś cichą, napiętą grozę.

Znalazłam z łatwością narożny pokój Matil i oddawszy jej pismo bez żadnych komentarzy, poszłam do pacjentki.

Była w dalszym ciągu w dobrym humorze. Wesołość z jaką unosiła się nad swoją biżuterją, którą przywiozła ze sobą, wydała mi się wstrętnie okropna. Powiedziała, że przebierze się do obiadu bez mojej pomocy, ale prosiła o przyniesienie z kuchni szklanki letniej wody z sodą. Wysłuchałam w milczeniu drobiazgowych wskazówek, nie mówiąc, że przygotowałam w życiu więcej szklanek wody sodowej niż ona miała włosów na głowie.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp
Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40
Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.